



TYGODNIK SANOCKI

nr indeksu 338907
ISSN 1232-6534
PKWiU 58.14.11.0

Nakład 4300 egz.

www.tygodniksanocki.eu

80 pociągami dookoła świata



str. 8

Stal na krawędzi



str. 16

Okna i drzwi z klasą!

Przy zakupie okien otrzymasz **ATRAKCYJNY PREZENT** (oferta ważna do wyczerpania zapasów)

VIDOK
OKNA I DRZWI
www.vidok.com

PRODUCENT OKIEN I DRZWI Z PVC, DREWNA I ALUMINIUM

SANOK, ul. Jagiellońska 16,
tel./fax 13/ 464 03 38
sanok@vidok.com

Autosan jedzie dalej

W czasie, kiedy Autosan obchodzi jubileusz 180-lecia, wielu sanoczan zadaje sobie pytanie: co dalej? Zakład, który niegdyś zatrudniał dziesięć tysięcy ludzi i miał wpływ na życie całego miasta, od kilkunastu lat balansuje na krawędzi „być albo nie być”. Na kwietniowe pobory pracownicy czekali prawie do końca maja. W ubiegłym tygodniu odbyła się jednak jubileuszowa konferencja z udziałem kontrahentów i pokaz autobusów na Rynku. Zaczęto przebąkiwać o nowym inwestorze, a prezes zaprosił załogę na wspólne świętowanie we wrześniu. Powiało optymizmem.

który pojawia się przy restrukturyzacji. Autosan nie jest pierwszą firmą, którą restrukturyzując i mam świadomość, z jakimi osobistymi tragediami wiąże się proces zwolnień – akcentuje prezes. Ekonomia jest jednak nieubła-

– twierdzi Smoleń. Zarząd uważa, że najgorszy okres zakład ma za sobą. – Pozyskaliśmy kolejne kontrakty. Nie są jeszcze podpisane ze względu na procedury obowiązujące w ustawie o zamówieniach publicznych

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

Nigdy wcześniej nie było tak trudno uzyskać informacji o Autosanie jak obecnie. Prezes Adam Smoleń jest nieuchwytny dla dziennikarzy; pracownicy – których zobowiązano do nieudzielania informacji na zewnątrz – sznurują usta. Milczą też związkowcy. Szef „Solidarności”, największej organizacji w Autosanie, kategorycznie odmawia jakichkolwiek komentarzy, odsyłając do prezesa. Wiadomo tyle, że ludzie nie dostali wypłat za kwiecień. Podobno do ostatniej chwili ważyły się losy jubileuszowej konferencji techniczno-handlowej w SDK, z udziałem kontrahentów i firm współpracujących. W ubiegły czwartek spotkanie jednak się odbyło, a nastroje wyraźnie poprawiły. Załoga otrzymała zaległe pobory; pojawiły się też informacje o rozmowach z poważnym inwestorem, który jest zainteresowany udziałami w spółce. Udany przedsięwzięciem okazał się pokaz autobusów na Rynku, gdzie oprócz najnowszych modeli zaprezentowano historyczne SANY, które jeździły po polskich drogach jeszcze w latach osiemdziesiątych XX wieku. Mieszkańcy i turyści oglądali je z zaciekawieniem, a starsi z łezką w oku.

Pozytywna perspektywa

Po konferencji udało się nam przeprowadzić krótką rozmowę z prezesem Adamem Smoleniem. Rozmawiamy w miejscu nietypowym, bo w Urzędzie Miasta, gdzie zaprosił go burmistrz Wojciech Blecharczyk. Samorząd żywo interesuje się losem firmy, choć od dawna jest prywatna. Zakład wciąż daje pracę kilkuset osobom, mając wpływ na losy pokażnej liczby mieszkańców. Kilka lat temu doszło nawet do bezprecedensowej sytuacji – Rada Miasta poręczyła Autosanowi kredyt, dzięki czemu mogła ruszyć produkcja.

– W Autosanie, jak w każdej firmie, raz jest lepiej, a raz gorzej. Raz mamy dużo zamówień, a raz mniej. Perspektywą jednak na pewno jest pozytywna – zapewnia prezes Smoleń.

Co oznacza „pozytywna perspektywa”? Choćby to, że fabryka, która do niedawna produkowała głównie auta międzymiastowe, coraz śміiej wchodzi na rynek autobusów miejskich. – Nie odbyło się bez kosztów i długiej, ciężkiej pracy – podkreśla nasz rozmówca. Decydujące jednak będzie pozyskanie nowych rynków zbytu. Nie ma już systemu nakazowo-rozdziałowego; przedsiębiorstwa komu-



Trudno wyobrazić sobie, aby zakład ze 180-letnią tradycją przestał istnieć. Pierwsza seria autobusów na podwoziu Lancia powstała w Sanoku w latach 1926-1928. Podczas pokazu na Rynku prezentowano SANY, jeżdżące po naszych drogach w czasach PRL. Jeden z autobusów, SAN H01A, został niedawno znaleziony „w Polsce” i wyremontowany w Autosanie, dzięki niezwyklej determinacji wielu osób, o czym zapewne opowiadał prezes Adam Smoleń (po lewej) burmistrzowi Wojciechowi Blecharczykowi.

nikacji miejskiej kupują autobusy na zasadzie przetargu. Dlatego Autosan musi walczyć o klientów. Ustalając ceny, nie może nie uwzględniać ofert konkurencji; musi też wykazać się referencjami, legitymując się zrealizowanymi wcześniej kontraktami.

– Jeśli podejmujemy taki wysiłek, to najlepszy dowód, iż widzimy perspektywy i szanse na rozwój dla Autosanu – przekonuje szef zarządu.

Zwolnień ciąg dalszy

Niestety, załoga musi liczyć się ze zwolnieniami. Dwa i pół roku temu, gdy rządy w fabryce obejmował prezes Smoleń, zatrudnionych było 930 osób. Dziś jest poniżej 650, ale to wciąż za dużo. – Wątek ludzki jest szczególnie nośnym tematem,

galna. W Autosanie – jak twierdzi prezes – struktura zatrudnienia nie odpowiada obowiązującym standardom. – Mamy zbyt dużo pracowników, głównie w sferze administracyjnej. Dlatego proces restrukturyzacji związany z ludźmi będzie postępował, niezależnie od wielkości zamówień – nie ukrywa Adam Smoleń.

Kontrakty i asy w zanadru

Najgorszy dla Autosanu był rok 2010. Firma sprzedała niewiele ponad 100 autobusów. Ubiegły, łącznie z remontami, to około 200 aut. – W mojej ocenie, gdybyśmy robili 250 pojazdów, dokańczając restrukturyzację, szczególnie w obszarze administracyjnym, sytuacja fabryki ustabilizuje się, umożliwiając dalszy rozwój i ekspansję

i tzw. kontroli uprzedniej, ale myślę, że kolejne 40 autobusów będzie nasze – opowiada.

Szefostwo ma w zanadru jeszcze jednego asa: innowacyjne pojazdy. Prezes Smoleń nie chce zdradzać żadnych szczegółów, ale niewykluczone, że „coś” nowego w fabryce powstanie, przy współpracy z partnerami, którzy wyłożą część pieniędzy. – Rozmowy są głęboko zaawansowane – stwierdza krótko.

Potwierdza też, że we wrześniu zostanie zorganizowany jubileusz 180-lecia fabryki z udziałem załogi. – Będą to obchody nasze, takie w rodzinnym gronie – deklaruje. Wygląda więc, że mimo wszystko Autosan „jedzie” dalej. I oby dojechał do następnego jubileuszu. Może wreszcie będzie miał z górki?

Apteka Omega
ul. Kościuszki 22
38-500 Sanok

Godziny otwarcia:
CZYNNA
CAŁĄ DOBĘ

WOJCIECH BLECHARCZYK, burmistrz: – Najważniejsze jest to, że decyzje właścicieli dają szansę nie tylko na trwanie zakładu, ale i możliwość dokapitalizowania, czy to przez samego właściciela, czy też nowego współinwestora. Wierzę gorąco, że kilkaset osób zatrudnionych w Autosanie, a więc i kilkaset rodzin, będzie miało zapewnione dochody, a sam zakład jeszcze mocniej zaistnieje na mapie gospodarczej, wytwarzając nie tylko autobusy, które stanowią produkt sztandarowy, ale także inny asortyment, w którego produkcji my, sanoczanie, jesteśmy doświadczeni. Cieszę się, że we wrześniu odbędzie się zasadnicza część jubileuszu dla obecnych i byłych pracowników Autosanu, a zapewne i dla całego Podkarpacia. Na myśl nasuwa się jedno elementarne stwierdzenie, że sanockie autobusy – jak też szynobusy, tramwaje, więźniarki, pojazdy wojskowe – „jadą dalej”. Władze miasta, tak jak do tej pory, będą wspierały firmę w rozwoju i w zdobywaniu kolejnych rynków, również poprzez promocję w zaprzyjaźnionych samorządach w Polsce i za granicą.

Notowania

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy;

GANIMY: Nie po raz pierwszy wykonawców prac remontowych, głównie z dziedziny infrastruktury komunalnej, których konsekwencją jest zamykanie ulic. Niestety, nadal nie ma mądrych, żeby odpowiednio to oznakować. W efekcie kierowcy wjeżdżają w taką ulicę, nie wiedząc, że jest ona nieprzejezdna. O tym dowiadują się znacznie później, co powoduje, że potem muszą się wycofywać, powodując kosmiczny bałagan. W środę np. tak było na zjeździe krętą uliczką Berka Joselewicza. Na dole szlaban, ale na górze żadnego znaku, że ulica jest nieprzejezdna. Podobnie na Piłsudskiego, z tą różnicą, że od placu św. Michała do Sobieskiego w dół dało się przejechać, chociaż znak zakazu nie pozwalał na skręt w lewo. Mimo to, jeździli wszyscy, uznając, że w Sanoku wszystko wolno. Hulaj dusza, piekła nie ma!

CHWALIMY: Miejską Bibliotekę Publiczną i Szpital Specjalistyczny za wspólną inicjatywę utworzenia minibiblioteki w oddziale dziecięcym szpitala. Zadbano o księgozbiór, przystosowano świetlicę do ulokowania w niej biblioteki, wykonano piękne mebelki. Zadbano również o to, aby pracownik MBL dwa razy w tygodniu obsługiwał nową placówkę i spotykał się z małymi czytelnikami. Znalezione sojuszników (m.in. Bursa szkolna), którzy będą przygotowywać dla dzieci zabawy i przedstawienia. Po prostu zadbano o wszystko. I to jest właśnie to przekraczanie barier, które ma prawo imponować.

emes

Benefis Janusza Szubera

Burmistrz Sanoka i dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej zapraszają na wyjątkową uroczystość: benefis Janusza Szubera.

Okazją jest drugie wydanie niecierpliwie oczekiwanej przez czytelników „Mojości” Janusza Szubera – książki wyjątkowej, ilustrowanej fotografiami i akwarelami Władysława Szulca. W programie: monodram „Prosta przypowieść o egzystencji” w wykonaniu Michała Chołki, aktora Teatru im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie. Wyboru tekstów dokonał Tomasz Chomiszczak, a oprawę muzyczną przygotował Robert Handermänder. Odbędzie się też

dyskusja panelowa z udziałem znakomych literatów i krytyków: Bronisława Maja, Antoniego Libery, Pawła Huelle, Bogdana Toszy i – oczywiście – Janusza Szubera. Uczestnicy obejrzą też wystawę biograficzną, poświęconą poecie i wezmą udział w promocji drugiego wydania „Mojości”. Fragmenty książki będzie czytał sam autor.

Benefis odbędzie się 1 czerwca (piątek) o godz. 18 w nowej sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej przy ulicy Pogórze. (Z)

Nic o nas bez nas

W poniedziałek odbyło się u burmistrza spotkanie z przedstawicielami SPGK. Przyszli, aby wyrazić swoje zaniepokojenie zmianami w Miejskiej Komunikacji Samochodowej, o których dowiedzieli się z mediów.

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele związków zawodowych: NSZZ Solidarność i OPZZ oraz reprezentant załogi z Rady Nadzorczej. – Współpraca z władzami miasta układała się zawsze bardzo dobrze. Tym razem jesteśmy jednak zaskoczeni i zszokowani. Szykuje się „rewolucja w MKS”, a my jako załoga dowiadujemy się o niej na końcu. Mamy żal, bo kiedyś z ust pana burmistrza padło zapewnienie „nic o was, bez was” i rzeczywiście tak do tej pory było – mówi Piotr Biodrowicz, szef zakładowej Solidarności. Od 1 lipca zostaną zreorganizowane linie i zmienią się

rozkład jazdy. Zmniejszy się liczba kursów, co oznacza, że będzie potrzebna mniejsza liczba kierowców. Nie wiadomo, czy zostaną oni zwolnieni czy zagospodarowani w firmie w inny sposób. – Zdajemy sobie sprawę, że sytuacja ekonomiczna i gospodarcza zmienia się, że wchodzi w życie nowe przepisy unijne i ministerialne, że są coraz większe wymagania. Nie znaczy to jednak, że ważne decyzje mają być podejmowane poza ludźmi. Chcemy, aby kwestie dotyczące załogi i przyszłości SPGK były omawiane z naszymi przedstawicielami – podkreśla Biodrowicz. (Z)



Biblioteka w szpitalu

To był pomysł na medal. Na oddziale dziecięcym sanockiego szpitala utworzono mini-bibliotekę, a Miejska Biblioteka Publiczna objęła nad nią opiekę. Będzie czynna wypożyczalnia, czytanie bajek, będą przedstawienia dla małych pacjentów. Znakomitą próbka była uroczystość otwarcia szpitalnej biblioteki.



I gdzie tu są warunki chorować, jak teatrzyk przyjechał wprost na oddział?

Widownię tworzyli mali pacjenci i ich rodzice, a w gronie gości znaleźli się m. in. starosta Sebastian Niżnik, dyrektor MBP Leszek Puchała, radny powiatu Piotr Uruski oraz dyrektor szpitala Adam Siembab. Ten ostatni dziękował dyrektorowi biblioteki za wspólną inicjatywę i entuzjazm towarzyszącą jej realizacji. Dyrektor MBP rewizował się podziękowaniami za stworzenie warunków do utworzenia biblioteki.

Cudowna atmosfera towarzyszyła powstawaniu księgozbioru. Przed zadbali o to przedszkolaki z Przedszkola nr 1, przynosząc w podarunku swoje książki. To samo uczynili czytelnicy Miejskiej Biblioteki Publicznej, część dokupił starosta sanocki. Fachową opiekę nad szpitalną dziecięcą biblioteką sprawować będzie Elżbieta Ciupak z MBP.

Dziękował wszystkim dyrektor szpitala Adam Siembab. – Małe

dzieci z reguły boją się szpitala. My, dzięki tej bibliotece, ten ich lęk możemy ograniczyć. Utworzona biblioteka będzie nie tylko wypełnianiem czasu małych pacjentów, będzie też pełniła funkcję terapeutyczną. Gratuluję Miejskiej Bibliotece Publicznej, że z takim zaangażowaniem podjęła się tematu. Pokazaliście, że nie zamykacie się w murach budynku MBP, lecz otwarci jesteście na różne przedsięwzięcia – mówił.

Entuzjazm bił z wypowiedzi „pierwszej szpitalnej bibliotekarki” Elżbiety Ciupak, która stwierdziła: – Ten oddział jest cudowny. Mali pacjenci są zazwyczaj w otoczeniu swoich rodziców, piękna jest świetlica, a w niej olbrzymi telewizor, książki. To nie jest ten dawny szpital, jaki znamy sprzed lat.

Z okazji utworzenia szpitalnej biblioteki były piękne prezenty. Mieszkańcy Bursy szkolnej przygotowali inscenizację kilku bajek, a z koncertem wystąpił czołowy akordeonista Państwowej Szkoły Muzycznej Seweryn Gajda. Dzieci z przejęciem słuchały koncertu, a ich buzie promieniały uśmiechem, gdy nagle usłyszały znaną im dobrze „Pszczółkę Maję”. W tym momencie na pewno zapomnieli o bólu i chorobie. emes

Jarmark z folklorem

Miłośników folkloru – i nie tylko ich – czeka prawdziwa uczta w najbliższą niedzielę – XXXVIII Jarmark Folklorystyczny w skansenie. Przyciągająca co roku tysiące widzów impreza i tym razem zapowiada się nader obiecująco. Rekordowa liczba wystawców, pokazy różnych rzemiosł, znakomite zespoły folklorystyczne z Polski, Węgier i Ukrainy oraz regionalne przysmaki gwarantują moc atrakcji. Nie braknie ich także dla milusińskich.

Impreza rozpocznie się o godz. 15 i obejmie swym zasięgiem nie tylko przedpole skansenu, ale również rynek Galicyjskiego Miasteczka. – Trudno byłoby nam zmieścić na przedpolu ponad 70 wystawców, którzy zapowiedzieli swój udział w Jarmarku. Wielu z nich gościć będziemy po raz pierwszy, co z pewnością wzbogaci i urozmaici jarmarkową ofertę – podkreśla Alicja Typrowicz z MBL.

Nie zabraknie ceramiki, wikliny, decoupage'u, różnorodnej biżuterii, haftów i odzieży, oscypków, wyrobów z miodu i wosku oraz drewna – w tym zabawek dla dzieci, a także rzeźby, malarstwa i ikon, których twórcy pojawią się na Jarmarku po raz pierwszy. W ramach pokazów rzemiosła zaprezentuje się garncarz, wikliniarz, opałkarz oraz tkaczka gobelinów. Jak co roku będzie można też poprobować regionalnych przysmaków przygotowanych przez niestrudzone gospo-



dyńie z gminy Sanok. Organizatorzy pomyśleli też o atrakcjach dla najmłodszych w postaci dmuchanych zjeżdżalni, trampolin, baloników, koguików czy cukrowej waty.

Kiermaszom, pokazom i degustacjom towarzyszyć będą hołubce i przysmaki ludowe. Wystąpią: RZL „Ziemia Sanocka” z Nowosielec, ZTL „Krakowiak” z Krakowa, „Mengro” i „Tisza Folkband” z Węgier, ZPIT „Połoniny” z Rzeszowa oraz ZTL „Marzenie” ze Lwowa.

Wyjątkowo bogaty program gwarantuje, iż każdy znajdzie coś dla siebie. Bilety w cenie: 12 zł – rodzinny, 5 zł – normalny, 3 zł – ulgowy uprawniają do zwiedzania skansenu. /joko/

Pijani chuligani

W policyjnym pościgu zatrzymano trzech młodych wandalów, którzy uszkodzili ogrodzenie jednej z posesji na ulicy Kiczury i zachowywali się agresywnie wobec jej właściciela.

Do zdarzenia doszło w ubiegłą środę (23 maja) około godz. 22.30. Pijani agresorzy wygłębili metalowe pręty ogrodzenia, zniszczyli również kosz na śmieci, którego zawartość wysypali na teren posesji. Jej właściciel początkowo próbował sam interweniować. Kiedy jednak sprawcy

rzucili w jego kierunku szklaną butelkę, która rozbiła się tuż obok, poczuł się zagrożony i wezwał policję.

Skierowani na miejsce zdarzenia funkcjonariusze zauważyli po drodze trzech mężczyzn, którzy na widok radiowozu zaczęli uciekać. Stróża prawa natych-

miast ruszyli w pościg i w ciągu kilku minut zatrzymali uciekinierów, którymi okazali się mieszkańcy Sanoka w wieku 18, 19 i 22 lat. Szybko ustalono, iż są to poszukiwani wandalowie, którzy chwilę wcześniej dokonali zniszczeń na ulicy Kiczury. Badanie stanu trzeźwości potwierdziło, że każdy z nich miał w organizmie około promila alkoholu. Całą trójkę zatrzymano w policyjnym areszcie do czasu wytrzeźwienia i złożenia wyjaśnień. /jot/



W minionym tygodniu policjanci sanockiej KPP przeprowadzili 214 interwencji, w tym 53 publiczne, 24 domowe, 18 dotyczących zakłócania spokoju i porządku publicznego, 8 – kradzieży, 3 – oszustw, 2 – włamań, 2 – uszkodzenia ciała, 1 – zniszczenia mienia, 10 związanych z kolizjami oraz 1 z wypadkiem drogowym. W PdOZ osadzono 21 osób.

Sanok

* Nieuwaga domowników i otwarte drzwi do mieszkania ułatwiły zadanie złodziejowi, który zakradł się do przedpokoju, skąd zabrał szaszetkę zawierającą dowód osobisty i pieniądze w kwocie 400 zł. Do kradzieży doszło 25 maja na ul. Sikorskiego.

Bukowsko

* Pięćdziesiąt litrów oleju napędowego ukradł nieustalony sprawca, który 25 maja – po pokonaniu zabezpieczeń wlewu paliwa – włamał się do zbiornika koparki marki Fuchs, zaparkowanej na jednej z posesji. Poszkodowany 35-latek oszacował straty na 300 zł.

Gmina Komańcza

* Sprzed klatki schodowej budynku mieszkalnego w Nowym Łupkowie skradziono (27 maja) rower marki Trek o wartości 1600 zł. Złodziej miał ułatwione zadanie, bowiem właściciel pozostawił jednostkę bez żadnego zabezpieczenia.

* Tego samego dnia wybuchł pożar na jednej z posesji w Smolniku. Ogień strawił drewniany barakowóz służący do ogrzewania mleka owczego oraz wyrobu oscypków. Prawdopodobną przyczyną nieszczęścia było zwarcie instalacji elektrycznej. Poszkodowana wycełniła straty na 5 tys. zł.

Gmina Sanok

* Na 860 zł oszacował straty 46-letni mieszkaniec Sanoczka, któremu nieustalony sprawca skradł (25 maja) słupki ogrodzeniowe oraz inne metalowe elementy.

Gmina Zagórz

* Policja szuka złodzieja, który 22 maja ukradł cztery oryginalne kołpaki z kół Citroena zaparkowanego na ul. Obrońców Węzła Zagórzskiego. Pokrzywdzony 39-latek wycełnił straty na 700 zł.

* Mieszkaniec ul. Gubrynowicza padł ofiarą oszusta internetowego podczas transakcji kupna na portalu aukcyjnym. Zamiast nowej przekładni do samochodu suzuki, którą wycytał za 550 zł, po zapłaceniu pieniędzy otrzymał starą przekładnię do renaulta.

* Policjanci posterunku w Zagórzcu zatrzymali na gorącym uczynku 3 osoby, które włamały się do wnętrza pomieszczenia gospodarczego na terenie pasieki. Złodzieje – dwóch mężczyzn w wieku 39 i 46 lat oraz 44-letnia kobieta – zdążyli wynieść przed budynek rolkę papy oraz drabinę, które wróciły do właściciela. Do zdarzenia doszło 25 maja w Czaszynie.

Kierowcy na promilach



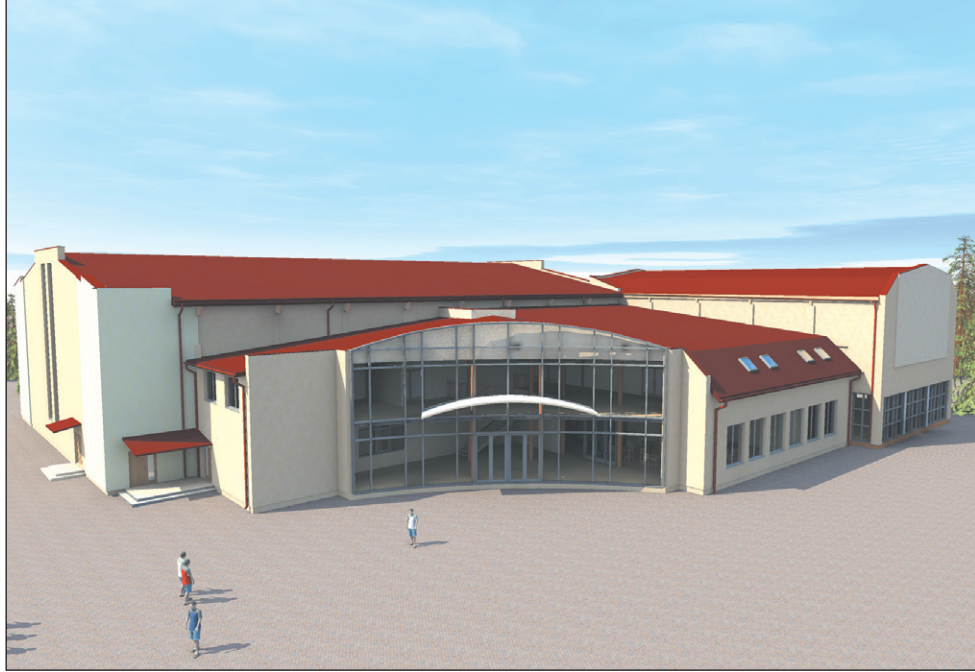
Wśród 11 pijanych kierowców zatrzymanych na drogach powiatu sanockiego aż 10 to rowerzyści. Jedynym amatorem czterech kółek okazał się namierzony w Posadzie Jaćmierskiej 25-letni Paweł W., który kierował Daewoo, mając 1,071 promila alkoholu w organizmie.

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
 Redaktor naczelny: Marian Struś.
 Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
 Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.
 Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel: 13 464 27 00.
 Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.
 Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Zakładowa 50, 39-402 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Pierwsza taka hala w Sanoku

Centrum Sportowo-Dydaktyczne przy Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej ma być niewiele tańsze od hali „Arena”, a cztery razy droższe od sali sportowej przy I LO. Kosztorys, szacowany na blisko 16 mln zł, mówi sam za siebie – ma to być nowoczesny obiekt, służący nie tylko uczelni, bo zaspokoi też wiele sportowych potrzeb miasta.



Projekt Centrum Sportowo-Dydaktycznego sanockiej PWSZ prezentuje się bardzo efektownie.

BARTOSZ BŁAŻEWICZ
bb@fr.pl

Na początek trochę matematyki. Budynek centrum będzie miał 60 metrów długości, 55 szerokości i 12 wysokości. Jego ku-

batura wyniesie ponad 3500 metrów sześciennych, a powierzchnia użytkowa 3970 metrów kwadratowych. Oczywiście, najwięcej miejsca zajmie sala sportowa z zapleczem, posiadająca pełnowymiarowe boisko do kilku dyscyplin sportu. Będzie tam

można rozgrywać mecze mistrzowskie siatkówki, futsalu, unihokeja i koszykówki. Dodajmy, że trybuna zaplanowana została na 327 miejsc siedzących.

W Centrum Sportowo-Dydaktycznym PWSZ, jak sama nazwa wskazuje, prowadzone będą nie tylko zajęcia i rozgrywki sportowe. Obiekt posiadać ma też aulę reprezentacyjną na 226 miejsc, z wyposażeniem audiowizualnym i sceną. W pozostałych pomieszczeniach znajdują się m.in.: baryk studencki z zapleczem kuchennym czy sala do rehabilitacji osób niepełnosprawnych. Całość wykonana zostanie według nowoczesnych technologii.

O ile dydaktyczna część obiektu służyć będzie głównie uczelni, to pełnowymiarowa hala sportowa może mieć kapitalne znaczenie dla miasta. W końcu siatkarze TSV wciąż rozgrywają mecze w przestarzałej hali Zespołu Szkół nr 3, drużyna Unihok Team musi wynajmować salę w zagórkim Gimnazjum nr 2, a w planach jest reaktywacja klubu koszykarskiego. Nie mówiąc już o Sanockiej Halowej Lidze Piłki Nożnej, której zawodnicy z pewnością chcieliby przynajmniej najważniejsze mecze rozgrywać w bardziej komfortowych warunkach. To wszystko może ziszczyć się już za trzy lata.

LESŁAW SIEDLECKI, kanclerz PWSZ: – Centrum Sportowo-Dydaktyczne będzie wspaniałym dopełnieniem bazy uczelni. Takiego obiektu bardzo nam brakuje. Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to liczę, że może on zostać oddany do użytku już w pierwszej połowie 2015 roku. Oczywiście, halę sportową chętnie będziemy wynajmować, bo jednak utrzymanie takiego centrum to spory koszt.



Milion dofinansowania do targowiska

Dobiegają końca prace przy przebudowie targowiska miejskiego (zielonego rynku) w Sanoku. Ostatnio władze miasta pozyskały 1 mln zł dofinansowania na ten cel.

Pierwotnie zadanie miało być sfinansowane w całości z budżetu miasta. Szacowany koszt to ok. 3 mln zł. Dotacja, pozyskana z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013, to spore odciążenie dla budżetu.

Obecnie prowadzone są prace wykończeniowe przy wne-



Nowe targowisko miejskie przy Lipińskiego przybiera ostateczny wygląd. Czy przypadnie do gustu sanoczanom?

trzach boksów i zadaszeniu. Wykonywane są także alejki z kostki brukowej między 80 stoiskami, usytuowanymi w 5 rzędach. Zielony rynek zostanie wyposażony w dodatkową toaletę, przystosowaną dla osób niepełnosprawnych. W tylnej części placu, również pod zadaszeniem, stanie 10 stołów handlowych.

Dzięki tej inwestycji, znacznie poprawią się warunki handlowania na targowisku miejskim przy ul. Lipińskiego. **afe**

„...Ogień życia jeszcze w nas nie wygasa,
A przemijanie czasu też nas nie odstrasza...”

(Henryk Kuzio: „Sercem i wierszem”)

Ad multos annos!

Drugiego czerwca 2012 roku wyznaczili sobie spotkanie w Sanoku absolwenci Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego Męskiego im. król. Zofii, którzy egzamin dojrzałości składali w 1952 roku.



Diamentową (sześćdziesiątą) rocznicę matury uczczą w swoim gronie w jednym z sanockich hoteli. Ich maturalna klasa (ówczesna jedenasta) liczyła 29 uczniów. Opatrzność Boża do 60 rocznicy matury pozwoliła dożyć 16 z nich. Chociaż dźwigają ósmy krzyżyk na grzbiecie, zjawiają się w mieście swojej młodości, aby skorzystać z okazji do wspomnień wiosny ich życia, bowiem „...gdy zbliża się starość, dusza ucieka jak ptak znów w dni młodości” (cyt. M. Waltari: *Egipcjanin Sinuhe*). Nie żyje już nikt z profesury. Nie zapomnieli o swoich wspaniałych nauczycielach i wychowawcach ani o kolegach, którzy już przeszli na drugi brzeg. Mają nadzieję, że Ci z drugiej strony życia, gdziekolwiek są, usłyszą bicie ich serc i – choć niewidzialni – dołączą w sobotę do swojej klasy.

Jest godne uwagi, że aż 75 procent maturzystów tego rocznika ukończyło wyższe uczelnie

i zdobyło szanowane zawody: 8 inżynierów, 7 lekarzy, 4 nauczycieli, 2 prawników, 1 ekonomista. Pozostali znajdowali dobre miejsca pracy w administracji, spółdzielczości, przemyśle. Niektórzy byli cenionymi fachowcami poza granicami Polski m.in. w Niemczech, Kanadzie, Kuwejcie, Algierii, Nigerii, Libii, ZSRR, Ukrainie, albo służąc pomocą medyczną na statkach oceanicznych.

Od 10 lat, czyli od złotego jubileuszu, wydają dwa razy w roku, na własny i swoich rodzin użytek, unikalny pamiątnik-biuletyn, w którym na zasadzie wolnej tribuny dzielą się wspomnieniami, opowiadaniem, okruciami historii, ale także komentarzami do wydarzeń współczesnych. Co rok, bądź co dwa lata, spotykają się w Sanoku, aby w cieniu swojej Alma Mater odetchnąć atmosferą tamtych lat. Ad multos annos drodzy Jubilaci! **(en)**

← Klasowa wycieczka do Mymonia. I pomyśleć, że to było 60 lat temu...

Motorami do dzieciaków

10 motocyklistów ze Stowarzyszenia Turystyki Motocyklowej MOTOKILOMETRY z Poznania, uczestniczących w wielkiej wyprawie dookoła Polski (3500 km w siedem dni), odwiedziło Dom Dziecka w Sanoku, by подарować dzieciom uśmiech.

Byli to ludzie w różnym wieku, o różnych profesjach i aspiracjach, których łączyła miłość do jednośladów i pasja podróży. To właśnie ona sprawiła, że postanowili udać się w podróż dookoła Polski. Podczas długiej, liczącej ok. 3,5 tys. kilometrów wyprawy, zdecydowali się odwiedzić Bieszczady, a po drodze złożyli wizytę wychowankom sanockiego Domu Dziecka.

Dzieci miały możliwość spotkania ciekawych ludzi, którzy poprzez swoją pasję niosą radość i inspirację do rozwijania własnych zainteresowań. Główną atrakcją wizyty była możliwość obejrzenia z bliska różnych mo-

deli jednośladów, przymierzenia kasków i rękawic, a przede wszystkim odbycia przejażdżek na motorach, które sprawiły dzieciom ogromną frajdę. Pod koniec spotkania dzieci otrzymały od zaproszonych gości upominki. W rewanżu najmłodszy wychowanek wręczył im własnoręcznie przygotowane laurki. Jest nam niezmiernie miło, że dzieci mają takich przyjaciół. Dziękując za miłą wizytę, życzymy im, by dobro i ogromne serce, którym się dzielą, przemierzając Polskę, wróciło do nich ze zdwojoną siłą i było źródłem sukcesów w pokonywaniu kolejnych kilometrów. Szerokiej drogi! **s**



- Może kiedyś i ja będę miał taki motocykl? – myśli zapewne w tym momencie wychowanek Domu Dziecka.

Problemów wciąż dużo

Mija rok od czasu powierzenia strażnikom miejskim opieki nad poszczególnymi dzielnicami miasta. Choć ich przedstawiciele nie ukrywają, że wiele jeszcze jest do zrobienia, pomysły można uznać za udane.

Pierwsze 12 miesięcy pracy strażników-dzielnicowych podsumowano podczas spotkania w Urzędzie Miasta. Jej bilans w ujęciu statystycznym przedstawił Marek Przystasz, p.o. komendanta Straży Miejskiej, mówiąc też o planach na dalszą część roku 2012. Następnie głos zabierali przedstawiciele wszystkich rad dzielnicowych oraz dwie osoby prywatne, podpowiadając strażnikom, na co należałoby jeszcze zwrócić szczególną uwagę. Najczęściej powracał temat

osób nadużywających alkoholu, które zakłócają porządek. Mówiono też m.in. o procedurze nielegalnych ścieków i spalania śmieci oraz problemie zbyt szybkiej jazdy kierowców.

Wszystkie postulaty spisane zostały przez Kazimierza Drwięgę i Adama Ryniaka, przewodniczących Komisji Ochrony Środowiska i Porządku Publicznego. Następnie przekazane zostały strażnikom, która w ciągu miesiąca ma się do nich ustosunkować. **(bart)**

PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA im. Jana Grodka w Sanoku

BOGATA OFERTA STUDIÓW
(licencjackie, inżynierskie i podyplomowe 10 kierunków/14 specjalności)

DOŚWIADCZONA KADRA
(wykładowcy z dużych ośrodków akademickich)

TANIE STUDIA
(bezpłatne studia stacjonarne niskie koszty utrzymania w Sanoku jedno z najtańszych studiów niestacjonarnych w regionie)

PYTANIE:
CZY OPLACA SIĘ STUDIOWAĆ DALEKO OD DOMU?

Szczegółowe informacje:
DZIAŁ TOKU STUDIÓW
ul. Mickiewicza 21
bud.A, p.107,108
tel.: (13) 46 55 954
(13) 46 55 967

www.pwsz-sanok.edu.pl

Jeszcze więcej kwiatów

Na latarniach wzdłuż ulicy Kościuszki i Jagiellońskiej pojawiły się donice z pelargoniami. Kwiaty przyozdobiły także znajdujący się przy głównej ulicy budynek starostwa, gdzie mieści się m.in. wydział ochrony środowiska. Za kilka tygodni z okien i balkonu będą spływały kwietne kaskady.



Dobra ręka, na pewno będą ładnie rosły! Panie ze starostwa dbają o posadzone przez siebie kwiaty.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

O kwiaty postarał się właśnie Wydział Ochrony Środowiska, Leśnictwa i Rolnictwa Starostwa Powiatowego. – Udało się nam wygospodarować więcej pieniędzy na zieleń w związku z nieco

większymi wpływami z opłat za korzystanie ze środowiska. Uiszczają je firmy za np. pobór wody, zrzut ścieków, emisję spalin. Gminy otrzymują 40 procent z tych wpłat, a powiaty 10. Ponieważ rosną one z roku na rok, stąd mamy nieco większy fundusz ochrony środowiska – tłumaczy Wojciech Skiba, naczelnik

Na dwóch głównych ulicach, od dawnego „Rolnika” przy ulicy Kościuszki do wejścia na „Okęcie” przy ulicy Jagiellońskiej, zawisło na latar-

wraz z koleżankami sadziła rośliny. Kwiatowe skrzynki tradycyjnie pojawiły się też na czwartym piętrze budynku starostwa przy Rynku.

Przedsięwzięcie zrealizowano tzw. sposobem gospodarczym, dzięki czemu całość kosztowała zaledwie niecałe 8 tys. zł. – Przykładowo, wiszące kwietniki robiliśmy na zamówienie w warsztatach Regionalnego Centrum Rozwoju Edukacji. Sami kupiliśmy i dostarczyliśmy potrzebne materiały. Jeden kwietnik kosztował nas 130 zł. Gdybyśmy chcieli zamówić podobny przez Internet, zapłacilibyśmy przynajmniej 250-300 zł za sztukę – mówi Wojciech Skiba. We własnym zakresie kupiono kwiaty, doniczki, ziemię, hydrożel. Jedynie posadzenie roślin i powieszenie ich na latarniach zlecono firmie ogrodniczej ze względów bezpieczeństwa i potrzebny sprzęt. Wykonane zostały także metalowe elementy zabezpieczające kwiatowe skrzynki na wszystkich oknach budynku przy ulicy Kościuszki. Sadzeniem kwiatów zajęli się tam już sami pracownicy. – Najwięcej kosztowały nas kwietniki i konstrukcje mocujące. Na szczęście to jednorazowy wydatek na wiele lat. Dzięki temu w następnym roku koszty ukwiecenia będą o wiele mniejsze. Myślę o tym już od dawna; w tym roku zmobilizował nas pan starosta, proponując powieszenie doniczek z kwiatami na latarniach – podsumowuje Wojciech Skiba.

niach 26 kwietników z pelargoniami. Kwiaty – surfinie i wilec – przyozdobiły także wszystkie okna i balkon budynku przy ulicy Kościuszki. Pracownicy ustawili tam 35 doniczek z kwiatami! – Będzie to najbardziej ukwiecony budynek – cieszy się Beata Wróbel z wydziału ochrony środowiska, która

Został pobity, bo zwrócił uwagę?

40-letni mieszkaniec powiatu sanockiego zawiadomił policję, że został zaatakowany przez młodych mężczyzn, którym wcześniej zwrócił uwagę. Według poszkodowanego, sprawcy bili i kopali go po ciele, żądając pieniędzy. Gdy ich nie otrzymali, oddalili się. Po kilkunastu minutach zostali zatrzymani przez policjantów.

Do zdarzenia doszło w ubiegły piątek przed godz. 23 w Pobiednie. Ze wstępnych ustaleń wynika, że 40-letni mieszkaniec powiatu sanockiego jechał swoim samochodem. W pewnym momencie jadący przed nim opel zaczął zajeżdżać mu drogę oraz hamować, utrudniając dalszą jazdę. 40-latek widząc, że opel zatrzymał się na przystanku autobusowym, również się zatrzymał. Podeszedł do kierującego i zwrócił mu uwagę, aby jechał prawidłowo i nie stwarzał zagrożenia.

W tym czasie z samochodu wysiadło kilku mężczyzn, którzy zaatakowali pokrzywdzonego. Sprawcy przewrócili mężczyznę na ziemię i kopali go po ciele, domagając się wydania pieniędzy. Przeszli go bić, gdy zorientowali się, że nie otrzymają żadnej gotówki. Następnie uszkodzili tylne drzwi w samochodzie pokrzywdzonego i odjechali oplem w kierunku Wolicy.

Poszkodowany wezwał policję. W wyniku podjętych przez funkcjonariuszy poszukiwań, po około 15 minutach opel został zatrzymany w Wolicy. Sprawcami zajęcia okazali się dwaj mieszkańcy powiatu sanockiego w wieku 19 i 24 lata. Mężczyźni zostali osadzeni w policyjnym areszcie, do czasu złożenia stosownych wyjaśnień. Ich wersja wydarzeń znacząco różni się jednak od wersji 40-latka. Rzeczywisty przebieg incydentu ustali policja i sąd. /jot/

Nie chcą pracować do śmierci

Związkowcy z „Solidarności” uczestniczą we wszystkich protestach organizowanych w ostatnim czasie w Warszawie przeciwko podniesieniu wieku emerytalnego. Kiedy 31 marca w Sejmie odbywało się głosowanie w tej sprawie, z Sanoka pojechały do stolicy dwa autobusy wypełnione ludźmi.

Przedstawiciele sanockich zakładów pracy nie zabrakło także podczas ostatniego protestu, który odbył się 24 kwietnia pod kancelarią Prezydenta RP. – Nie zgadzam się z polityką rządu, stąd moja obecność w Warszawie – mówi Marian Krackowski z MBL, znany fotografik i artysta, który jest członkiem związku od 1980 roku.



Mechaniczne podnoszenie wieku emerytalnego nic nie da. Solidarność uważa, że potrzeba prawdziwych reform systemowych.

W manifestacjach uczestniczyli przedstawiciele największych firm: Autosanu, Stomilu, PGNiG, SPGK, SSM, OSM, Poczty Polskiej, Stometu. – Zważywszy na liczbę Komisji Zakładowych działających na naszym terenie, frekwencja nie jest zbyt wielka, ale dobre i to. Ludzie powoli zdają sobie sprawę, jakie będą konsekwencje podejmowanych dziś decyzji – mówi Andrzej Szall, wiceprzewodniczący i skarbnik Zarządu Regionu Podkarpacie.

NSZZ „Solidarność” uważa, że mechaniczne podnoszenie wieku emerytalnego bez reform systemowych, połączonych z polityką prorodziną i demograficzną, niczego nie da. Co najwyżej ułatwi „skubanie” obywateli przez państwo, gdyż skróci się okres pobierania świadczenia emerytalnego. – Wystarczy zapoznać się ze statystykami dotyczącymi długości życia w Polsce. W przypad-

ku mężczyzn jest to nieco ponad 71 lat. Oznacza to, że po przepracowaniu czterdziestu czy nawet pięćdziesięciu lat, przeciętny mężczyzna będzie cieszył się „zasłużoną emeryturą” zaledwie 4 lata! – zwraca uwagę Andrzej Szall.

Według rządowych prognoz, w wyniku podniesienia wieku emerytalnego budżet zyska od 2013 do 2015 roku kwotę 5,5 mld zł. Czyli tyle co nic. – Prawdziwa reforma emerytalna powinna polegać między innymi na wyeliminowaniu patologii występujących na rynku pracy. Można to osiągnąć np. przez ograniczenie umów śmieciowych, od których odprowadza się niskie składki na ubezpieczenie społeczne, opodatkowanie samozatrudnionych proporcjonalnie do uzyskiwanych dochodów, ograniczenie zatrudnienia na czarno, promowanie stałych umów o pracę – wylicza przedstawiciel „S”. Aby ludzie mogli pracować prawie do 67 lat, należałoby zbudować także efektywny system opieki zdrowotnej. A jaki koń jest – każdy widzi. (jz)

Płyną unijne pieniądze

Powiat sanocki postawił na zniszczone przez powódź drogi, gmina Zagórz na ochronę środowiska, czego efektem jest przyznane dofinansowanie w wysokości: 1,6 mln zł dla powiatu i 1,3 miliona dla Zagórza.

Tak zdecydował Zarząd Województwa na posiedzeniu w dniu 29 maja, podczas którego dokonał oceny strategicznej i wyboru projektów do dofinansowania z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach ochrony środowiska oraz wsparcia terenów zniszczonych przez powódź.

Na liście zadań dofinansowanych z Regionalnego Programu Operacyjnego – zachowanie oraz ochrona różnorodności biologicznej i krajobrazowej – znalazły się dwa projekty Gminy Zagórz. Pierwszym jest budowa wieży widokowej w Zagórz, jako promocja obszarów Natura 2000, wartości 1,6 mln zł. Kwota dofinansowania wyniesie 1,2 mln zł. Drugi projekt dotyczy utworzenia Centrum Edukacji Ekologicznej w budynku dawnej świetlicy miej-

skiej w Zagórz. Wartość projektu wynosi 400 tys. zł, z czego dofinansowanie sięgnie 340 tysięcy.

Zarząd województwa dokonał także wyboru projektów z EFRF wspierających tereny zniszczone przez powódź. Tutaj dofinansowanie otrzymał wniosek powiatu sanockiego dotyczący odbudowy infrastruktury drogowej na drogach powiatowych: Krzemienna – Raczkowa – Jurówce, Prusiek – Wysoczany oraz ulica II Armii Wojska Polskiego w Sanoku. Łączna wartość projektu wynosi 3,2 mln zł, zaś dofinansowanie 1,3 miliona.

Informacje odnośnie przyznanego dofinansowania dla powiatu sanockiego i gminy Zagórz przekazał nam członek zarządu województwa Sławomir Miklicz.

emes

Powraca po 200 latach

Dla mieszkańców Treczpy i Międzybrodzia zbliżająca się niedziela Świętej Trójcy będzie miała szczególny wymiar religijny, ale i historyczny. Po raz pierwszy od ponad 200 lat w starym trepczańskim kościele odprawiona zostanie msza nawiązująca do kultu – łaskami słynącego w XVII i XVIII wieku – obrazu Trójcy Świętej. Świętowa będą także mieszkańcy Międzybrodzia, gdzie odbędzie się odpust parafialny. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do udziału w uroczystościach.



Prezbiterium – najstarsza część kościoła w Treczpy z kopią obrazu i napisem Gloria Tibi Trinitas (Chwała Tobie Trójco) przypomina o bogatej historii świątyni sięgającej przynajmniej I połowy XVII wieku.

Wzmianki o kulcie trepczańskiego obrazu można znaleźć w aktach wizytacyjnych dawnych biskupów przemyskich obrządku łacińskiego. Najwięcej szczegółów zawierają sprawozdania bp. Wacława Sierakowskiego, wizytującego sanocką parafię i przynależną do niej Treczpy w 1745 i 1755 roku. Spisane po łacinie dokumenty przechowywane są w archiwum Archidiecezji Przemyskiej. Informacje dotyczące Treczpy zostały odkryte zaledwie kilka lat temu, niemal przypadkowo. Rzuciły nowe światło na historię starego kościoła, przesuwając czas jego powstania przynajmniej do I połowy XVII wieku. Po pożarze cerkwi na początku XIX wieku, decyzją cesarza kościół ten został przekazany wspólnocie greckokatolickiej wraz z pozwoleniem na jego rozbudowę w kierunku zachodnim. Konsekwencjami

w 1807 roku jako cerkiew pw. Zaśnięcia NMP znajdował się pod opieką wiernych obrządku wschodniego do 1945 r. Oczyszczane z kolejnych warstw tynków mury ujawniają różne prace adaptacyjne późniejszego właściciela świątyni. W marcu br. – po ponad 200 latach – powróciła do kościoła kopia słynnego obrazu Trójcy Świętej, przed którym w najbliższą sobotę

o godz. 19 – w wigilię uroczystości – mieszkańcy i goście modlić się będą z ufnością do Trójjedynego Boga. Nie pierwszy raz historia zatoczyła koło...

Niedziela Trójcy Świętej jest również świętem patronalnym dla mieszkańców Międzybrodzia. Usytuowana nad skalistym brzegiem Sanu urokliwa, murowana cerkiewka z przełomu XIX i XX wieku – obecnie kościół filialny parafii w Treczpy – konsekrowana była w 1901 roku pw. Trójcy Świętej. Zaplanowana w niedzielę o godz. 9.30 msza odpustowa stanie się okazją do modlitwy dziękczynienia za wszystkich ofiarodawców oraz wszelkie dobro związane z pracami remontowymi prowadzonymi przy tym zabytkowym obiekcie. Zwieńczeniem uroczystości odpustowej będzie procesja eucharystyczna wokół świątyni. Oprac. /jot/

Niezwykłości codzienności

Rozstrzygnięta została II edycja konkursu fotograficznego „Niezwykłości codzienności”, organizowanego przez Zakład Komunikacji Medialnej PWSZ, Starostwo Powiatowe oraz BWA. Jej zwieńczeniem był wernisaż pokonkursowej wystawy w Galerii D, podczas którego nagrodzono autorów najlepszych zdjęć.



Zwycięskie „Winobranie”. Mistrzu Jakubie – chylimy czoła, gratulując pomysłowi, wykonaniu i poczucia humoru!

Na konkurs wpłynęło ponad 40 prac autorstwa studentów i uczniów szkół ponagimnazjalnych, którzy rywalizowali w dwóch kategoriach: fotoreportaż oraz pojedyncze zdjęcie prasowe. Wszystkie prace okazały się ciekawe i warte nagrodzenia – niektóre perfekcyjne technicznie, inne poruszające tematy odważne i ważne, kolejne zaskakujące niezwykłością uchwyconego momentu, wreszcie te emanujące prawdziwymi emocjami.

Obrady jury, jak podkreśliła podczas wernisażu przewodnicząca Joanna Szostak z BWA, były długie i gorące. Ostatecznie jury zdecydowało się nagrodzić siedem prac oraz przyznać dwa wyróżnienia. Ufundowane przez sponsorów (m.in. sanocki Oddział PGNiG oraz rzeszowski Empik) nagrody i dyplomy wręczyli rektor Halina Mieczkowska oraz starosta Sebastian Niżnik. /k/

Kategoria: FOTOREPORTAŻ

I – Karol Pilch, PWSZ, „Kinooperator”

II – Paulina Owsiana, PWSZ, „W pracy”

III – Elżbieta Ziemlewska, Uniwersytet Warszawski, „Święta zwykłość dnia”

Kategoria: ZDJĘCIA PRASOWE POJEDYNCZE

I – Jakub Łuczka, Zespół Szkół nr 3, „Winobranie”

II – Izabella Górniak, PWSZ, „Zaprzeczenie grawitacji”

III (ex aequo) – Agnieszka Stram, Zespół Szkół nr 3, „Ikonopisarstwo” oraz Marek Bruss i Alicja Rozputyńska, PWSZ, „Odruch przyjaźni”

WYRÓŻNIENIA

* od Instytutu Medycznego PWSZ – za propagowanie idei honorowego krwiodawstwa – Mariusz Koczera, PWSZ, „Szlachetne klucze”

* za zbiorowy udział w konkursie i profesjonalne przygotowanie prac – Zespół Szkół nr 3

Kolejny sukces odnieśli uczniowie sanockiej szkoły muzycznej. Duet fortepianiowo-skrzypcowy w składzie Natalia Dziok i Dominika Witowicz zajął I miejsce na Ogólnopolskim Festiwalu Muzyki Dawnej w Leżajsku.

Nie miały sobie równych

Sanoczanki zwyciężyły w kategorii zespołów kameralnych, w której konkurencja była niezwykle mocna. W konkursowych szrankach stanęło bowiem wiele zespołów z całej Polski, m.in. Warszawy, Bielska-Białej, Rzeszowa. Niektóre bardzo oryginalne, o rzadko spotykanym zestawieniu instrumentów, jak choćby obój z fletem.

Mimo tak silnej konkurencji sanocki duet wypadł doskonale, nie dając szansy rywalom. Wysoką ocenę i uznanie jury zapewniło mu znakomite wykonanie Sonaty e-moll A. Mozarta. – Dziewczyny zaprezentowały się bardzo ładnie, profesjonalnie, z wielką kulturą dźwięku. Widać było, że jest to duet, że wspólnie tworzą muzykę. Grają ze sobą od roku i wyczuwają się wzajemnie. Widać, że



Dominika i Natalia znakomicie się uzupełniają.

wspólne muzykowanie sprawia im przyjemność – mówi uradowana Grażyna Dziok, która zasiadała w jury festiwalu (bez prawa głosu przy ocenie sanockiego duetu).

Pani Grażyna ma podwójny powód do radości: 16-letnia Natalia, uczennica w klasie fortepianu Doroty Skibickiej, jest jej córką, zaś 17-letnia Dominika – jej podopieczną w klasie skrzypiec. Obie są bardzo utalentowane i z pewnością nieraz jeszcze o nich usłyszymy. Tym bardziej, że osiągnięty przed kilkoma dniami sukces nie jest pierwszym w ich muzycznym dorobku – przed rokiem, na podobnym festiwalu w Sochaczewie zajęły II miejsce. Tym razem sięgnęły po najwyższe laury, co dobrze wróży na przyszłość. Gratulujemy! /joko/

KINO SDK ZAPRASZA



„Goryl Śnieżek w Barcelonie” – zabawna opowieść dla najmłodszych widzów. Od piątku do niedzieli, a potem jeszcze w środę i w piątek 8 VI, zawsze o 17.

„Iron Sky” – film, który może się spodobać nie tylko miłośnikom fantastycznych rozwiązań fabularnych. Mieszanka kina akcji, komedii i sci-fi. Od piątku do niedzieli o 19, w poniedziałek o 18.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy dwie podwójne wejściówki na filmy.

Dzień Dziecka z Gagatkiem

ODK „Gagatek” zaprasza dziś (1 czerwca) najmłodszych sanoczan na imprezę przygotowaną z okazji Dnia Dziecka.

Wspólne świętowanie rozpocznie się o godz. 16 na boisku Orlik przy SP1, gdzie zaplanowano gry i zabawy rekreacyjne. O godz. 17 – zgodnie z programem – przewidziano konkurs „Kredą po asfalcie”. Organizatorzy zachęcają do licznego udziału w zabawie. /k/

Nielimitowane rozmowy, SMS-y i MMS-y do wszystkich sieci!

od **1 zł**
Nokia Lumia 710

Przekonaj się, co to znaczy prawdziwa wolność.

Przyjdź do T-Mobile i korzystaj z nielimitowanych rozmów, SMS-ów i MMS-ów do wszystkich sieci w ramach abonamentu. Na zawsze! Ciesz się pełną swobodą rozmów, wybierając abonamenty od 79 zł miesięcznie w ofercie bez telefonu lub od 99 zł miesięcznie z najnowszym smartfonem!

Chwile, które łączą.



Autoryzowany Punkt Sprzedaży

Sanok
ul. Jagiellońska 25
tel. kom. 604 450 854



Pamiętają o papieżu

W dniu urodzin Karola Wojtyły, bł. Jana Pawła II, w Zielonej Czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej odbyło się (18 maja) uroczyste rozstrzygnięcie VII edycji Konkursu Papieskiego „Santo Subito”, zorganizowanego przez Oddział dla Dzieci i Młodzieży oraz filie biblioteczne na Dąbrówce i w Olchowcach.

Poza licznym gronem uczestników – uczniów szkół podstawowych, gimnazjów, II LO, podopiecznych Środowiskowego Domu Samopomocy w Zagórzcu oraz mieszkańców Sanoka – pojawili się goście szczególnie: Jan Budziaszek z Krakowa, były perkusista zespołu „Skaldowie”, obecnie świecki rekolekcjonista, który poruszył słuchaczy swoim świadectwem życia, przyjaciele biblioteki w osobach Bolesława Szybista i Zbigniewa Osenkowskiego, przedstawiciele Powiatowego Centrum Wolontariatu oraz duchowieństwa.

– nic więc dziwnego, że do rozwiązania krzyżówek zaangażowano całe rodziny. Wśród tych, którzy zrobili to bezbłędnie, rozlosowano ponad 30 nagród w kilku kategoriach wiekowych. Równie duże emocje towarzyszyły wyłonieniu laureatów konkursu plastycznego i literackiego, którym nagrody wręczyli Jan Budziaszek oraz Leszek Puchała, dyrektor MBP.

Podczas uroczystości odczytano list od sekretarza abp. Mieczysława Mokrzyckiego, metropolity Lwowa, który przesłał organizatorom i uczestnikom konkursu pozdrowienia wraz z błogo-

ce „Barka”, do której ochoczo przyłączyli się wszyscy uczestnicy, zwiędziała spotkanie podsumowujące VII edycję Konkursu Papieskiego „Santo Subito”.

Z uwagi na ogromną liczbę nagrodzonych, podajemy tylko nazwiska zwycięzców poszczególnych kategorii. Wiersz – Natalia Bieniek (SP1), Angelika Pypeć (SP1), Patryk Śliwiak (G4), Dominika Witowicz (I LO). Praca plastyczna – Oliwia Lisowska (SP4), Weronika Wilk (SP1), Katarzyna Jakiela (G2), Iwona Maślak (II LO).

Nagrodzeni i wyróżnieni zostali także uczniowie SOSW, wycho-

Co ludzie gadają A dlaczego?

TOMASZ CHOMISZCZAK

W Dzień Dziecka wraca człowiek pamięcią ku tym dawnym latom, kiedy głównym problemem egzystencjalnym było słabo napompowane koło w rowerze albo brak piasku w podwórkowej piaskownicy. A ja przy okazji tego święta już kilkakrotnie zastanawiałem się, jak daleko sięgają nasze osobiste wspomnienia, tzn. z jak wczesnego dzieciństwa pamiętamy jakiegokolwiek zdarzenia. I za każdym razem stwierdzam, że u mnie w zasadzie to wszystko nie sięga dalej niż do epoki przedszkolnej.

Pierwsza świadomość upływającego czasu to taka stop-klatka: ktoś pod blokiem pyta mnie, ile mam lat, a ja na to z dumą odpowiadam, że „pięć i pół”. No, taki mały Fellini! Z okresu poprzedzającego tę wyraźną cezurę zachowały się tylko jakieś pojedyncze obrazy: dumne siedzenie na motorze – popularnej SHL-ce, wyprawa ubitą ścieżką do cyrku rozbitego na Błoniach czy walka z kolegą w grupie średniaków o samochodzik.

A przecież umyka pamięci to, co istotne u progu życia: siadanie, rączkowanie, pierwsze kroki. Ale też pierwsze dźwięki, które w końcu zaczynają przypominać artykułowaną mowę. No i najważniejsze: moment, gdy dziecko zaczyna zadawać mnóstwo pytań zaczynających się od słów „a dlaczego...?”, zatem kiedy zaczyna pojmować świat w kategoriach przyczynowo-skutkowych. To właśnie wtedy pojawiają się w naszej świadomości zręby narracji



– niewątpliwie efekt zachłannie wylustrowanych wówczas bajek.

No właśnie: bajek. Gdy dziś spojrzę na te podstawowe lektury, w jakie wyposaża się każde maleństwo, też miałbym ochotę zapytać niewinnie i natarczywie, jak przed laty: „a dlaczego?”. Bo weźmy takiego Czerwonego Kapurka. A dlaczego mama wysłała samo dziecko, małą, niewinną istotkę – płci w dodatku żeńskiej – krętą drogą przez las? Dzisiaj to nie do pomyślenia: takiej mamie natychmiast by odebrano prawa rodzicielskie! Notabene: a dlaczego nie ma tam taty? A dlaczego babcia mieszka sama w lesie i choruje bez opieki? Czyżby jakaś kryptoeutanzja? No, i kolejne paragrafy na mamusię by się znalazły...

Pytań tego typu ciśnie się na usta co niemiara, a to przecież tylko jedna z klasycznych bajek. Kiedy pomyśleć innych, o takiej sierotce Marysi i jej siedmiu krasnoludkach choćby, to w ogóle strach dopytywać o szczegóły.

A dlaczego nas karmiono takimi niepoprawnymi historiami? I co z nas w końcu wyrosło?



Jan Budziaszek szybko nawiązał kontakt ze słuchaczami, okazując się równie charyzmatycznym rekolekcjonistą jak niegdyś perkusista...

W tegorocznej edycji konkursu papieskiego udział wzięło 413 uczestników, którzy zgłosili 23 wiersze, 112 prac plastycznych oraz 278 prawidłowo rozwiązane krzyżówki papieskie. A nie było to wcale łatwe – szczegółowe pytania wymagały sporej wiedzy o życiu i pontyfikacji Jana Pawła II

stawieństwem. Nie zabrakło wspólnej modlitwy poprowadzonej przez gościa z Krakowa oraz części artystycznej, w której wystąpili Katarzyna Naleśnik w towarzystwie Tomasza Micka z I LO oraz Piotr Wolwicz, uczeń Społecznej Szkoły Muzycznej. Grana przezeń na trą-

wankowie świetlicy „Lepsze Jutro”, uczestnicy WTZ-Robotnicza, podopieczni środowiskowego Domu Samopomocy w Zagórzcu.

Nagrodzone prace można oglądać na wystawie zorganizowanej przez Oddział dla Dzieci MBP przy ul. Lenartowicza 2.

I Ty możesz być jej uczniem

Państwowa Szkoła Muzyczna I st. w dniach 4 i 5 czerwca br (w godz. 14-18) przeprowadzać będzie badanie predyspozycji kandydatów do nauki na instrumentach. Warto się sprawdzić!

Do klasy pierwszej cyklu 6-letniego mogą być zakwalifikowane dzieci w wieku 6-8 lat pragnące uczyć się gry na takich instrumentach jak: fortepian, skrzypce, altówka, gitara, wiolonczela, akordeon i perkusja.

Natomiast do klasy pierwszej cyklu 4-letniego mogą być przyjmowane dzieci w wieku 8-14 lat, głównie na instrumenty dęte: flet, klarnet, saksofon, trąbka, puzon, a także gitara, wiolonczela i akordeon, zaś do lat 16 – fagot i kontrabas.

Zapraszamy rodziców, aby wykorzystali szansę zbadania uzdolnień muzycznych swoich dzieci. Być może odkryjemy kolejne wielkie talenty, które rozbłysną na firmamencie Sanoka i będą go rozświetlać w kraju i poza jego granicami, jak czyni to wielu naszych wychowanków.

Z poważaniem
prof. ośw. Andrzej Smolik,
dyrektor

O poezji i prozie

Gratka dla miłośników literatury – w najbliższą sobotę (2 czerwca) o godz. 17. Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza na spotkanie „O poezji i prozie. Jacek Mączka – Adam Wiedemann”.

Choć Jacka Mączki nie trzeba sanoczanom przedstawiać, dla porządku – ur. w 1965, poeta, dr literaturoznawstwa. Autor tomików poezji i obszernej monografii „Powidła dla Tereźjasza. O poezji Janusza Szubera”. Publikował m.in. w „Akcencie”, „Kresach”, „Gazecie Wyborczej”, „Rzeczpo-

spolitej”, „Studium”, „Tygodniku Powszechnym”, „Więzi”. Laureat Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Jacka Biereżina i Tyskiej Zimy Poetyckiej. Mieszka w Sanoku.

Adam Wiedemann – ur. 1967, poeta, prozaik, eseista. Wydał 7 tomów wierszy, dwie książki

prozatorskie oraz zbiór zapisów onirycznych. Współautor „Końcówek” – wywiadu-rzeki z Henrykiem Berezą. Laureat nagród: PTWK, Fundacji Kościelskich, Gdynia, nominowany do Cogito, Paszportu Polityki, dwukrotnie do Silesiusa i trzykrotnie do Nike. Mieszka w Warszawie.

Obaj autorzy zaprezentują swoje najnowsze książki: Jacek Mączka tomik poezji „Tupot, świst, chrzęst”, a Adam Wiedemann „Opowiadania”. Spotkanie odbędzie w sali wystaw MBP. Wstęp wolny.

Smaki Doliny Sanu

W klimat niedzielnej Jarmarku Folklorystycznego w skansenie wprowadzi impreza Lokalnej Grupy Działania „Dolina Sanu”, która odbędzie się w sobotnie popołudnie w Dobrej.

W programie imprezy (współfinansowanej ze środków Europejskiego Funduszu Rolnego na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007-2013): degustacja tradycyjnych potraw, koncert zespołu wokalo-tanecznego „Tyrawianie”, występ orkiestry dętej OSP w Pakoszówce, pokazy i warsztaty prowadzone przez rękodzielników (garncarz, bibułkarka, ikonopisarka, hafciarka, wikliniarz). Początek o godz. 13 na placu przy miejscowej OSP. Wstęp wolny.

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci Mamy
dla Pani Anety Dyląg
składają

Zarząd i Pracownicy Sanockiego Przedsiębiorstwa
Gospodarki Komunalnej Spółka z o.o. w Sanoku

Wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci Ojca
Koleżance Alicji Kocyłowskiej
składają

Kierownictwo i pracownicy
Inspektoratu ZUS w Sanoku

Patent Ekonomika na elektrośmieci

Sanocki Ekonomik ponownie uplasował się w krajowej czołówce szkolnych zespołów promujących działania proekologiczne. Zespół o nazwie „Green bomb”, złożony z uczniów ZS nr 1, a pracujący pod opieką nauczycielki Małgorzaty Chomiszczak, zajął II miejsce w czwartej edycji Ogólnopolskiego Konkursu Edukacyjnego DRUGIE ŻYCIE ELEKTROŚMIECI.

W rywalizacji wzięło udział 210 zespołów z całej Polski, wśród nich 61 ze szkół ponadgimnazjalnych. Konkurs składał się z dwóch etapów. W pierwszym uczniowie musieli zrealizować pięć zadań, w tym wypromowanie swoich działań



Zespół „Green bomb” sanockiego Ekonomika okazał się prawdziwą „bombą” czwartej edycji ogólnopolskiego konkursu. Rywale zastanawiają się: jak oni to robią? Skąd mają patent na miejsca na podium?

w szkole i zbadanie lokalnego rynku elektrośmieci. W drugim trzeba było przeprowadzić kampanię promocyjną, a następnie zbiorczą użytych sprzętu i baterii. Efekty działań „Green bomb” jurorzy konkursu ocenili na 280,34 pkt. na 300 możliwych, co dało Ekonomikowi znakomite II miejsce w skali kraju. Zespół oraz dyrekcja szkoły składają podziękowanie wszystkim osobom i instytucjom, które pomogły w osiągnięciu tak wspaniałego wyniku.

Finałowa gala konkursu, połączona z wręczeniem nagród, odbędzie się 6 czerwca w Centrum Nauki Kopernik w Warszawie.

ms

§ Prawnik radzi

Od 4 lat pracuję u tego samego pracodawcy na stanowisku sekretarki. Pierwszą umową jaką dostałam, była umowa na czas określony 1 roku. Następnie została ze mną podpisana kolejna umowa na okres 3 lat. Jej czas upływa w lipcu tego roku. Czy to prawda, że teraz będę musiała dostać od swojego pracodawcy umowę na czas nieokreślony?

Katarzyna Z. z Sanoka

Zgodnie z treścią art. 251 kodeksu pracy, zawarcie kolejnej umowy o pracę na czas określony jest równoznaczne w skutkach prawnych z zawarciem umowy o pracę na czas nieokreślony, jeżeli poprzednio strony dwukrotnie zawarły umowę o pracę na czas określony na następujące po sobie okresy, o ile przerwa między rozwiązaniem poprzedniej a nawiązaniem kolejnej umowy o pracę nie przekroczyła 1 miesiąca.

Mając na uwadze powyższy artykuł, trzecia z rzędu umowa o pracę zawierana na czas określony w swoich skutkach traktowana jest tak, jak umowa o pracę na czas nieokreślony. Istnieje tutaj jeden warunek, a mianowicie, by przerwy między kolejnymi umowami nie przekroczyły jednego miesiąca. Biorąc pod uwagę zawieranie kolejnych trzech umów, pomija się przy tym ewentualną, łączącą określone strony umowę o pracę na czas wykonania określonej pracy, jak również umowę o pracę na okres próbną.

Regulacja z art. 251 k.p. ma na celu ochronę interesów pracowników, ale jednocześnie stanowi rodzaj fikcji prawnej ograniczającej w istotny sposób znaczenie woli stron stosunku pracy i dlatego nie może być wykładana w sposób rozszerzający. Oznacza to, że występujące w niej określenie „rozwiązanie umowy o pracę” nie może być rozciągane na przypadki jej wygaśnięcia.

Rozwiązanie umowy o pracę, o którym mowa w art. 251, może być następstwem upływu terminu, na który została ona zawarta, lecz



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/20 tel. 13-464-51-13 www.witowska.com Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

także może wynikać z czynności prawnych dokonywanych zarówno przez pracownika, jak i przez pracodawcę (wypowiedzenia umowy o pracę, rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia). Tak więc jeżeli miała pani podpisane już dwie umowy na czas określony, a przerwa w ich podpisywaniu nie przekroczyła jednego miesiąca, należy się spodziewać, że następną z mocy prawa powinna być umową na czas nieokreślony. Musi się też pani liczyć z tym, że umowa ta może ulec rozwiązaniu we wskazanym w niej czasie. Podpisanie z panią przez pracodawcę kolejnej umowy nie jest obligatoryjne.

Podstawa prawna:

1. art. 251 ustawy z dnia 26 czerwca 1974r. Kodeks pracy (Dz. U. 1998, NT 21, poz. 94).

Wśród najlepszych w Polsce

Wśród najlepszych recytatorów-harcerzy z całej Polski, którzy wzięli udział w finale konkursu „Strofy o Ojczyźnie”, znalazła się Sara Sabat z sanockiego hufca.

Zwycięzców eliminacji chorągwianych gości Pałac Młodzieży w Łodzi. Mottem tegorocznej edycji były słowa z wiersza Jonasza Kofty „Pamiętajcie o ogrodach, przecież stamtąd przyszlście” i taki klimat – tęsknoty za spokojem, ciszą i wytchnieniem, jakie niesie za sobą kontakt z przyrodą – dominował w recytowanych utworach. Mimo kapryśnej pogody, dopisali uczestnicy z całego kraju, którzy podczas przesłuchań przenieśli jury oraz publiczność w fantastyczny świat prozy i poezji. Wśród 56 wykonawców znalazły się reprezentantki Hufca Ziemi Sanockiej: Sara Sabat (kategoria klas IV-VI) oraz Joanna Wasyliak (gimnazjum) z 14 DH z Sieniawy. – Dziewczęta pięknie

deklowały poezję i prozę, prezentując wzorowe opanowanie tekstu, doskonałą interpretację oraz właściwą ekspresję – nie ukrywa dumy hm. Krystyna Chowaniec, komendantka hufca. Za swój występ wyróżnienie zdobyła debiutująca w konkursie Sara Sabat. – Tym samym poszła w ślady swojej starszej koleżanki Joanny, która podobny sukces na najwyższym szczeblu świętowała parę lat wcześniej – uzupełnia komendantka. Do konkursu drużny z Sieniawy przygotowała Barbara Przybylska-Krukar, nauczyciel Zespołu Szkół w Sieniawie. Młodym recytatorom i opiekunce serdecznie gratulujemy!

(z)



Sara to recytatorka wyjątkowa, co doceniło jury finału konkursu „Strofy o Ojczyźnie”.

Złot z kłokoczką w tle

Ponad 120 osób wzięło udział w Zlocie Harcerzy Ekologów, który zakończył 23. już edycję (wielkie brawa za wytrwałość!) Harcerskiej Ogólnopolskiej Akcji Ekologicznej „Florek”.

„Florek” to naprawdę wspaniała akcja edukacyjna. – Każdego roku uczestniczy w niej od 500 do 1000 osób z Podkarpacia i Polski – mówi hm. Krystyna Chowaniec, komendantka sanockiego hufca ZHP. Tegoroczne zadania realizowało, od października do maja, 27 zespołów. A były one bardzo ciekawe i pouczające. Uczestnicy mieli m.in. poznać grzyby rosące w naszych lasach i przygotować poświęcony im atlas, spotkać się z leśnikiem, posprzątać fragment lasu, zasiać rodzime krzewy.

Podsumowaniem kilkumiesięcznej pracy był zlot w ośrodku harcerskim „Berdo” w Myczkowcach. Jak zawsze organizatorzy zadbałi o ciekawy program: uczestnicy zwiedzali Ogród Biblijny w ośrodku Caritas w Myczkowcach, wzięli udział w grze terenowej na terenie rezerwatu przyrodniczego oraz wysłuchali prelekcji o rzadkim krzewie: kłokocze południowej – o pięknych kwiatach i owocach, z którego do dziś wyrabia się różańce. O powrót tej cennej rośliny do naturalnego środowiska stara się Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne. Jego przedstawiciele przekazali harcerzom sadzonki – każda drużyna zabrała ją do swojej miejscowości, a w bazie Berdo posadzono ich aż osiem.

(z)



Na Berdzie posadzono 8 krzewów kłokoczki.

Zwienieniem zlotu był apel, podczas którego wręczono dyplomy i nagrody ufundowane przez WFOŚiGW oraz Burmistrza Sanoka oraz odznaki „Zasłużony dla Hufca Ziemi Sanockiej” dla leśników i przedstawicieli funduszu ochrony środowiska, którzy wspierają harcerzy w działaniach ekologicznych. Ostatnim punktem programu była msza święta, odprawiona przez ks. Marka Dudę.

Wymierzmy jeszcze tych, dzięki którym odbyła się ta wspaniała impreza. Komendantką zlotu była phm. Edyta Bielak, która wspierały phm. Anna Stawarz, phm. Jadwiga Mermer, phm. Bożena Sołtys, pwd. Daniel Bielak oraz sztab złożony z młodzieży harcerskiej, która z dużym zaangażowaniem wykonała zadania „złot ma być ciekawy i bezpieczny”.

Dali czadu

Jeśli występujący musieli przerywać swoje kwestie, aby publiczność mogła się wyśmiać, oznacza to, że młodzi kabareciarze z Gimnazjum nr 3 dali czadu, a zaprezentowany przez nich w SDK program wart był poświęcenia czasu.

Wiadomo, że kabaret to jedna z trudniejszych dziedzin sztuki scenicznej. Wymaga nie tylko zdolności aktorskich, ale też komicznych i muzycznych, co rzadko bywa artystom dane naraz. Niewielu mamy aktorów, których samo pojawienie się na scenie wywoływało salwy śmiechu, jak w przypadku genialnego Jana Kobuszewskiego czy nieodżałowanej Ireny Kwiatkowskiej.

Tym większy podziw i uznanie dla młodych ludzi z G3, którzy porwali się na przygotowanie programu kabaretowego, zapraszając na przedstawienie najpierw swoich rówieśników, a po

południu dorosłych: nauczycieli, rodziców, dyrekcję, władze miasta. I nie dali plamy! Wręcz przeciwnie – szczególnie młodzież doskonale się bawiła, co samo w sobie jest osiągnięciem, gdyż wiadomo, że najbardziej surowymi krytykami bywają rówieśnicy.

– Koleżanki i koledzy gratulowali nam i pytali o następny występ – podsumował skromnie Łukasz Furczak, który wraz z Karolem Wicińskim był siłą napędową całego przedsięwzięcia. Pomagały im dwie urocze i utalentowane muzycznie koleżanki: Anna Naleśnik i Adriana Konieczna. Akompaniował Mi-



Jeszcze o nas usłyszycie! – zapowiadają kabareciarze gimnazjaliści.

chał Bednarz, odnoszący już sukcesy młody pianista z PSM, a Adrian Rajtar zadbał o zaproszenia i reklamę. Dodajmy, że przedstawienie zostało przygo-

owane w ramach tzw. projektu edukacyjnego. My dajemy wykonawcom szóstkę ze słoneczkiem!

(z)

Główki pracują

Prawdę o tym, że matematyka nie musi być trudna, a fizyka może być zabawna i przyjemna potwierdzili uczestnicy konkursu dla gimnazjalistów, który odbył się już po raz trzeci w I Liceum Ogólnokształcącym w Sanoku.

W konkursie wzięło udział 35 uczniów ze wszystkich sanockich gimnazjów oraz ze szkół w Tarnawie Dolnej i Besku. Zestawy zadań i zajęcia warsztatowe przygotowały nauczycielki fizyki i matematyki: Ewa Mazepa i Lidia Wicijowska.

Uczniowie najpierw rozwiązywali zadania testowe z fizyki i matematyki. Każda część oceniana była oddzielnie. W tym roku pierwsze miejsce w obu kategoriach – matematycznej i fizycznej – zajął Piotr Kozimor, uczeń G2 w Sanoku, drugie miejsce (również w obu częściach) zdobyła Weronika Stawarz, uczennica G1 w Sanoku. Ponadto w części matematycznej wyróżnieni zostali: Piotr Koczeń (G3 Sanok) oraz Anna Pawlik (G2 Sanok). W części fizycznej wyróżnienia otrzymali: Dawid Serwiński i Jakub Jungiewicz (G1 Sanok), Jakub Witowicz (G2 Sanok) oraz Krzysztof Worek i Dawid Śpiewak (obaj G4 Sanok).

W drugiej części gimnazjaliści wzięli udział w warsztatach matematycznych i pokazach fizycznych przygotowanych dla nich przez starszych kolegów z I LO.

Rozstrzygnięto również konkurs fotograficzny, zorganizowany w ramach wystawy FIZYKA I MATEMATYKA W OBIEKTYWIE. Wyróżnieni zostali: Radek Mazgaj (G2 Sanok), Marek Czopor i Artur Szul (Gimn. w Dydni), Jaropek Wantuła Winikajtis (G1 Sanok). Oddzielnie oceniane były zdjęcia wykonane przez uczniów I LO. W tej kategorii wyróżnienia przyznano Bartłomiejowi Tutakowi i Dominice Witowicz.

Wszystkie nagrodzone zdjęcia zostaną zaprezentowane w kalendarzu na rok 2013, wydawanym przez Stowarzyszenie Inicjatyw Wychowawczych im. ks. Wiesława Siwca. Zainteresowanych kalendarzem już dzisiaj zapraszamy na doroczny koncert charytatywny, w trakcie którego kalendarz będzie rozprowadzany.

s

Mieszkający w Londynie sanoczanin KUBA GÓRSKI szykuje się do rozpoczęcia podróży swego życia. Zamierza objechać kolejną wszystkie kontynenty. Ten wielce oryginalny projekt chce zakończyć w 2014 roku. Na początek wybrał Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Rusza 14 czerwca br.

przez Andy w Ameryce Południowej czy Kolej Transsyberyjską, przez Moskwę, Irkuck, Ułan Bator do Pekinu. Weźmy fantastyczne, bardzo szybkie

tych tras, przechodzą przez mnie ciarki – przynajmniej raz bardziej rozemocjonowany Kuba Górski – „pierwszy kolejarz świata”.

To wystarczyło. Potem były próby znalezienia sponsorów, patronów, opracowywania dokładnych planów podróży, ustalenia miejsc przerw, zamawiania hoteli itp., itd... Aż wreszcie zapadła decyzja: – zaczynam od Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, start 14 czerwca 2012 roku!

– Z nieoczekiwaną pomocą przyszedł mi słynny światowy Amtrak, pokrywając koszty biletów kolejowych pierwszej mojej wyprawy dookoła USA. Wyruszę 16 czerwca o godz. 15.45 z New York, udając się do Chicago (1543 km.), stamtąd do Seattle (3600 km.), następnie do Los Angeles (2216 km.) i Nowego Orleanu (3211 km.), aby zamknąć pętlę z powrotem w Nowego Jorku. Na mecie zamelduję się 29 czerwca o godz. 13.46. Łącznie pokonam kolejną 12.786 km., pięcioma liniami. Zajmie mi to 13 dni, z czego 7 spędzę w pociągach. Ja już nie mogę doczekać się tej chwili, kiedy na dworcu Penn Station w Nowym Jorku wsiądę do pociągu Lake Shore Limited, a ten ruszy w nieznaną – mówi Kuba.

Nasz wędrownik przyznaje, że nie ma jeszcze wszystkich planów tak szczegółowo opracowanych jak podróż po USA. – To nie jest wyprawa na Mount Everest, że planujący ją mogą dziesiątki książek przeczytać, żeby się do niej przygotować. Ja, przemierzając świat kolejną, będę tego doświadczał jako pierwszy. Dlatego jestem przekonany, że ta moja wyprawa przyniesie mnóstwo doświadczeń, które pomogą mi opracować plan na kolejną, a ta kolejna jeszcze na kolejną. Dlatego po powrocie z USA siądę przy komputerze i zacznę przygotowywać w detalach podróż przez Australię. Chciałbym ją odbyć jeszcze w tym roku – zdradza swoje dalsze plany Kuba.

Powrócisz tu ...

Rozmawiamy o tym w Sanoku, w siedzibie redakcji „TS”, korzystając z pobytu Kubę w swoim rodzinnym mieście. Tym razem przyjechał nie tylko w odwiedziny, ale także po to, aby opowiedzieć o swoich niezwykłych planach i coś jeszcze... Ale o tym niech sam powie!

– Pomyślałem, że skoro mam objechać cały świat, to jest to doskonała okazja, aby wykorzystać to m.in. do promocji Sanoka, miasta, które zawsze będzie najbliższe mojemu sercu. Zaproponowałem to burmistrzowi i staroście. Obaj przyjęli to z dużym zadowoleniem. Patronat medialny chcę powierzyć: miesięcznikowi „Poznaj świat”, „Tygodnikowi Sanoczekiemu” i rozgłośni „Radio Rzeszów”. W trakcie moich podróży będę prowadził bloga (blogwpodróż.pl), relacjonując ich przebieg. Po powrocie z pierwszej wyprawy będę chciał zorganizować w Sanoku spotkanie, aby podzielić się wrażeniami, pokazać najciekawsze zdjęcia. Ja już chcę tam być...

80 pociągami dookoła świata

Patronat „TS”

MARIAN STRUŚ

marian-strus@wp.pl

Pierwsza myśl to była podróż pociągami dookoła świata. Ale okazała się niemożliwa, bo jak opasać świat, jadąc wyłącznie koleją? Nie da się tego zrobić. I tu zrodził się substytut tamtego planu: objechać pociągami po kolei wszystkie kontynenty.

– To nie przyszło na mnie zniecka. O objechaniu świata pociągami myślę już od kilkunastu lat, a marzę jeszcze dłużej. Impulsem, który rozpałił ten temat, była podróż pociągami z Rzeszowa do Krakowa. W przedziale, w którym się znalazłem, jechała rodzina z czwórką dzieci. Wszystkie bardzo tę podróż przeżywały. Kiedy maluchom ze zmęczenia zamykały się oczy, jeden z chłopców poprosił mamę: „Mamusiu, obudź mnie, jak będzie jakaś przygoda!” To jedno krótkie zdanie stało się moim drogowskazem życiowym, ostrzegającym mnie, żeby czegoś nie przespać. Od tamtego czasu zdanie: „Obudź mnie, jak będzie jakaś przygoda” brzmi mi w uszach jak mantra. W zestawieniu z pociągami, gdzie je usłyszałem, zrodziło pomysł przemierzenia świata koleją! – mówi Kuba.



Prezentując zdjęcie z Przylądka Dobrej Nadziei Kuba ma nadzieję, że podróż koleją po świecie będzie wspaniałą przygodą jego życia.

Ikony kolejnictwa

Jest przekonany, że to będzie fantastyczna przygoda, a on będzie pierwszym i jedynym człowiekiem na świecie, który ją przeżyje. Chyba pierwszym, jako że nie słyszał o podobnym zrealizowanym projekcie. – Na każdym kontynencie są prawdziwe ikony kolei. Weźmy słynne trasy kolejowe

i nowoczesne koleje japońskie. Z kolei afrykańskich znana jest jedna z najbardziej luksusowych linii na świecie: Kapsztad – Johannesburg, zwana „Blue Train”, którą pokonuje się ten dystans w ciągu 25 godzin. Wiele można sobie też obiecywać po objeździe Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Wymieniając tylko niektóre z

Kolej na USA

Wiele miesięcy zajęło mu opracowanie planu, stworzenie całej logistyki projektu i jego poszczególnych etapów. O rozwoju kolejnictwa na różnych kontynentach mógłby już napisać rozprawę naukową. Badania swe zakończył optymistycznym stwierdzeniem: ten projekt jest do zrealizowania!

Jakakolwiek, byleby była

Prawie siedemdziesiąt osób walczyło o jeden (!) wolny etat w sanockim oddziale Archiwum Państwowego – bój toczył się o stanowisko młodszego dokumentalisty. O pracę w placówce ubiegali się nie tylko mieszkańcy Sanoka i okolic. Startowali także kandydaci z okolic Krosna, Rzeszowa, a nawet Krakowa i Poznania.



Placówka w Sanoku jest jednym z największych w Polsce oddziałów terenowych Archiwum Państwowego. W swoich zasobach ma ok. 2,5 km akt. Jak się okazało podczas konkursu, praca w tej instytucji jest marzeniem wielu młodych ludzi.

Nabór prowadzony był w trybie konkursowym, w oparciu o ustawę o służbie cywilnej. Ogłoszenie zamieszczono na stronach internetowych rządu i archiwum oraz na tablicach ogłoszeń w pla-

cówkach. Zainteresowanie pracą w Sanoku wyraziło ponad 100 osób, wymogi formalne spełniło ponad 90, a na część pisemną zgłosiło się blisko 70. – Jeszcze większe zainteresowanie odnoto-

waliśmy w Rzeszowie, gdzie podczas prowadzonego przez nas naboru w styczniu zgłosiło się 200 osób! – mówi dr Jan Basta, dyrektor Archiwum Państwowego w Rzeszowie.

Państwowa, czyli bezpieczna

Skąd takie zainteresowanie niespecjalnie atrakcyjną pracą dokumentalisty? Zwłaszcza że i pobyry są dość skromne: 2 tys. zł brutto, zgodnie z widelkami obowiązującymi w administracji publicznej. Jeśli doliczyć do tego ewentualne przejazdy czy konieczność wynajęcia mieszkania, kwota jeszcze bardziej topnieje. Mimo to kandydaci nie grymasili. – Myślę, że największym magnesem jest stabilność zatrudnienia. Praca w instytucji państwowej postrzegana jest jako pewna i na długie lata. Pensja nie jest może wygórowana, ale za to ryzyko zwolnień niewielkie – przypuszcza dyrektor Basta.

Humanisci, ale zdeterminowani

W szranki stanęli głównie młodzi ludzie przed trzydziestką, absolwenci studiów humanistycznych. Do finału, czyli rozmowy kwalifikacyjnej, dotarło pięć osób: trzy po historii, jedna po biblioteoznawstwie, a druga po inżynierii środowiska.

Niektórzy byli naprawdę zdeterminowani. Jeden z kandydatów, który dotarł do ostatniego etapu styczniowego konkursu w Rzeszowie, ale pracy nie dostał, pojawił się ponownie na kursie w Sanoku. – Jeśli komuś zależy, nie przeraża go nawet konieczność dojeżdżania czy wynajmowania mieszkania. Jeden z naszych pracowników, zatrud-

niony wcześniej w zlikwidowanym oddziale w Skołyszynie, jeździ obecnie do pracy z Jasła do Rzeszowa, pokonując codziennie ponad 70 kilometrów w jedną stronę – opowiada dyrektor.

Byleby była

Rynek pracy dla młodych, zwłaszcza humanistów, mocno się kurczy. W 2000 roku, kiedy po przejściu 4 osób z Archiwum Państwowego w Rzeszowie do IPN ogłoszono konkurs, dokumenty złożyło 100 kandydatów. Cztery-pięć lat temu zainteresowanie wakantami było już zdecydowanie mniejsze, by wystrzelić w górę w 2012 roku – 200 chętnych na jedno miejsce naprawdę robi wrażenie. – Ludziom chodzi już nie tyle o atrakcyjną pracę, co znalezienie jakiegokolwiek – uważa dr Stanisław Dobrowolski, kierownik oddziału w Sanoku, gdzie wkrótce znajdzie zatrudnienie szczęściarz-zwycięzca.

Jolanta Ziobro

ZBIGNIEW DASZYK, zastępca dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy:

– W kwietniu wśród bezrobotnych mieliśmy w powiecie sanockim 700 osób z wykształceniem wyższym. W grupie osób w wieku 18-24 lata pracy nie miało 1098 osób, a w wieku 25-34 lat – 1559. To prawda, że młodych bezrobotnych przybywa, ale też i ubywa, gdyż najwięcej ofert i instrumentów rynku pracy jest adresowanych właśnie do nich. Prawdą jest również, że o wiele trudniej jest znaleźć pracę osobom z wykształceniem humanistycznym. Jeśli chodzi o kierunki techniczne, jest wręcz odwrotnie – ostatnio mieliśmy problem np. ze znalezieniem inżyniera budownictwa. Studia techniczne są trudne, stąd też ich popularność zmniejszała się w ostatnich latach; podobne tendencje odnotowano wcześniej na Zachodzie. Kiedy tylko pojawi się u nas oferta pracy na stanowisku nierobotniczym, biurowym od razu widać duże zainteresowanie – przyjmujemy wiele telefonów i e-maili z zapytaniami. Przeciwnie w przypadku stanowisk robotniczych. Ostatnio mieliśmy propozycje dla sprzedawców, do huty szkła i Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej. Ta ostatnia oferta wisiała na tablicy 2 miesiące. Mimo że po rocznym stażu mleczarnia oferowała zatrudnienie na rok, chętnych jednak nie było.



To jedyny taki dzień w roku. Pełen najpiękniejszych marzeń i uśmiechów. Święto wszystkich dzieci – i tych najmłodszych, i tych nieco starszych, i tych całkiem dużych. Bo nawet ci, którzy dawno wyrosli z przykrótkich spodenek dzieciństwa, nie przestali być dziećmi – choćby dla swoich rodziców.

Jakie marzenia mają najmłodszy sanocznicy? O czym śnią, co lubią, a czego się obawiają? Jaki prezent podarowałyby sobie, swoim najbliższym i innym dzieciom na świecie, gdyby mieli czarodziejską różdżkę? A rodzinnemu miastu? Jak wygląda Sanok z ich snów? By znaleźć odpowiedzi na powyższe pytania, wybraliśmy się do Szkoły Podstawowej nr 2. Spotkanie z uczniami klasy IA prowadzonej przez Beatę Kolanowską okazało się nader sympatyczne, ale i wiele pouczające. To, co usłyszeliśmy od dzieci, powinno dać do myślenia nam – dorosłym...

Z Zaczarowaną różdżką w ręce



Potrafia nie tylko czarować, ale i cieszyć się na całego!

Mój prezent...

W tym przypadku czarowanie poszło gładko niczym bułka z masłem. Mali czarodzieje nie mieli praktycznie żadnych problemów ze skonkretyzowaniem swych najpilniejszych potrzeb. Wykazali też ponadprzeciętną znajomość najnowszych trendów w przemyśle zabawkarskim... Lista życzeń okazała się baaardzo długa.

Andżelika: – Ja wyczarowałabym dla siebie lalkę Szu Szu (chodzi o interaktywną lalkę Chou Chou, którą trzeba się opiekować jak dzieckiem – przyp. aut.). Taka lalka jest fajna. Można ją myć i czesać, i ubierać. Lubię się bawić takim lalkami.

Rafał: – A ja chciałbym laptopa. Grałbym w różne gry! Co jeszcze bym robił? Eeee...mógłbym wysyłać wiadomości do kolegów. I kupować różne rzeczy!

Kacper: – Na komputerze można się też uczyć... Ale ja wolałbym quada. Chciałbym kiedyś jeździć jak rajdowcy.

Ewa: – Ja wyczarowałabym różdżką wielki basen. Taki ze zjeżdżalni. Wtedy nauczyłabym się pływać.

Sandra: – Moje marzenie jest takie, że chciałabym dostać kotka. Mam już imię dla niego – jak byłby chłopak to nazwałabym go Puszek, a jak dziewczynka – to Misia. Umiałabym się nim opiekować. Chodzilibyśmy na spacerki.

Karina: – Ja chciałabym dostać pieska czitała (chihuahua – rasa najmniejszych psów na świecie – przyp. aut.). Bardzo je lubię. Wiem, że pochodzą z Meksyku. Mówiła mi o tym mama i oglądałam taki film.

Filip I: – A ja mam takie marzenie, że chciałbym pojechać na Dzień Dziecka do mojego kolegi w Stróżach. On nazywa się Kuba. Dawno u niego nie byłam. Fajnie byśmy się bawili.

Ewelinka: – Ja bym chciała dostać taką lalkę jak Andżelika.

Dominika: – A ja chomika.

Chciałabym, żeby Sanok...

Filip I: – ... był bogaty. I żeby robili tu nowe marki aut. Bo chciałbym je chętnie poznać.

Madzia: – Zaczarowałabym tak, żeby Sanok był kolorowy. I żeby był w nim aquapark i wesołe miasteczko. I dużo zwierząt, ale nie takich bezdomnych, tylko zadbanych. W Sanoku jest dużo zwierząt bezdomnych, na przykład piesków. Staram się im pomagać, czasem daję coś jeść. Gdybym miała różdżkę czarodziejską, wyczarowałabym dla nich więcej schronisk. Żeby miały tam opiekę i żeby mogła je potem zabrać jakaś dobra rodzina. Żeby karmiła takiego pieska i bawiła się z nim.

Sandra: – Chciałabym, żeby nasz Sanok się powiększył. I żeby powstało w nim ZOO.

Ania: – I żeby przez cały czas cyrk do nas przyjeżdżał. Byłam wczoraj w cyrku. Bardzo mi się podobało. Było fajnie. Widziałam tresowanego jeźźowierza. Były koniki i wielbłądy. Klaun też był – rozśmieszał publiczność. Panie jeździły na rowerze po linie.

Milena: – W moim Sanoku byłoby dużo placów zabaw i dużo kolorowych domów.

Maciek: – Ja zrobiłbym tak, żeby przez cały czas był dzień. Co bym robił? Bawił się. Jeździłbym na rolkach i na rowerze. Zrobiłbym takie specjalne trasy dla dzieci, żeby mogły bezpiecznie jeździć. I chciałbym, żeby w sklepach lody były za darmo. Najbardziej lubię truskawkowe. I zrobiłbym takie bańki mydlane, które nie pękają. Jakby wszystkie dzieci je puszczały, byłoby śmiesznie.

Filip II: – W wyczarowanym Sanoku powinno być dużo parków i dużo placów zabaw. I żeby wszystko było za darmo dla mieszkańców.

Ewa: – Ja chciałabym mieszkać w Rymanowie. Bo oni tam rozkładają taki wielki plac zabaw. I można zjeżdżać na takiej ogromnej zjeżdżalni, gdzie jest wieloryb i zjeżdża się do jego paszczy!



W rękawiczkach piekarza, które przymierzali ich starsi koledzy, trudno byłoby czarować różdżką...

Nie lubię – Boję się...

Madzia: – Ja się boję węży. Spotkałam kiedyś węża, ale rozjechano go. Żywego widziałam na wystawie nad morzem. Był bardzo duży.

Filip I: – Ja niczego się nie boję. Jak kiedyś zobaczyłem żmiję, to zmykałem – jeszcze się nie przyzwyczaiłem... Dzisiaj do niej podejść – zobaczę, czy ukąsi... Raz ukąsiła mnie pszczoła. Bolało strasznie, ale wytrzymałem.

Ewa: – Mnie kiedyś osa ugryzła w oko. Babcia przyłożyła mi cebulę. Trochę płakałam. Teraz boję się os. Trochę boję się też złych ocen w szkole. Najgorszą dostałam szóstkę. Nie... chyba nie. Już wiem – jedynek! Bo zapomniałam pracy domowej.

Andżelika: – Boję się mojego brata, jak mnie bije. Przeżywałam go, bo on mi dokuczał.

Ania: – Czego się boję? Choroby. Najbardziej ospy. Zostały mi jeszcze ślady po strupkach. Trochę mnie śwędziały, ale mama smarowała mi je takim czymś. I świnki też się boję. Ale jeszcze jej nie miałam. Ale najbardziej, tak naprawdę najbardziej, boję się pajaków. Jak zobaczę jakiegoś, od razu uciekam i się chowam.

Natalia: – Ja boję się obcych psów i kotów. Nie podchodzę do nich. Jak pies ma kaganiec, to wiem, że nie można go głaskać. Jak nie ma i jest spokojny, to się pytam, czy mogę pogłaskać. Ja lubię psy. W domu mam aż trzy. Kubuś jest mój i babci, Misia jest mojej mamy i siostry Oli. Trzeci, najmniejszy, nazywa się Goldi i jest mój, babci i taty. One się nie gryzą, choć Kubuś i Misia czasem warkną do Goldusia. Ale potrafią się też bawić.

Moim bliskim podarowałabym...

Kacper: – Dużo szczęścia. Szczęście jest wtedy, że jak się zachoruje, to potem długo się nie choruje. Ludzie szczęśliwi są uśmiechnięci.

Ania: – Ja mieszkam w bloku i podarowałabym rodzinie duży dom. Taki, żeby miał 10 pokoi i dużo sal do zabawy. I łóżko piętrowe, bo chciałabym spać na górze. Dla mamy wyczarowałabym pracę. Jest nauczycielką i nie wie, czy za rok będzie jeszcze pracować.

Karina: – Dla mojej rodziny najlepsze byłyby czekoladki. I koraliki dla mamy. A dla Taty? Krawa! Dzieciom na całym świecie dałabym dużo słońca. Żeby nie było im zimno.

Dominika: – Ja wyczarowałabym dom. I żeby były w nim zjeżdżalnie. Takie, żeby można było zjeżdżać do wody.

Filip I: – Chciałbym, żeby mój młodszy brat nauczył się malować tak ładnie jak ja. Lubię malować. Dobrze mi to wychodzi.

Ewelinka: – Mojej mamie podarowałabym dużą różę. I tacie. On też lubi kwiaty.

Sandra: – Co bym chciała dla mojej rodziny? Żeby szybko wybudował się nasz dom. I żeby mama i tata byli szczęśliwi.

Ewa: – Dla mojej rodziny zrobiłabym laurki. Narysowałabym różne rysunki i bym przykleiła dużo naklejek. I dałabym duże pudło czekoladek! A dla innych? Chciałabym, żeby ludzie byli szczęśliwi. A dzieci wesołe i uśmiechnięte. Żeby nigdy nie płakały!

Dzieci wysłuchała
Joanna Kozimor



Dyniowe uśmiechy rozwesela każdego.

Najlepszy prezent na DZIEŃ DZIECKA:

a. gadżet przestarzały w chwili zakupu?
b. setki godzin zmarnowanych przed ekranem komputera, a może...?

znajomość języka obcego!

Stróżowska | Jana Pawła II | SP nr 2 (dla uczniów SP2)

● JĘZYK ANGIELSKI
● JĘZYK NIEMIECKI
● JĘZYK ROSYJSKI

Szczegóły i zapisy:
13 46 37 225
603 378 735
(telefony w dni robocze)

www.8plus.pl
poczta@8plus.pl

- dzieci, młodzież, dorośli
- wiele poziomów, egzaminy
- ciągłość i skuteczność
- raty, zniżki rodzinne i inne

Wszystkie piękne, wszystkie kochane

W organizowanym od lat przez Społeczne Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami pokazie zwierząt nie chodzi o zaprezentowanie rasowych pupili. Bardziej liczy się zabawa, przywiązanie i czułość dla zwierząt, rozmowy o nich i wymiana doświadczeń. Pewnie dlatego Puchar Burmistrza dla Najlepszego Psa zdobył zwyczajny kundelek o wdzięcznym imieniu Poli.

Miło było popatrzeć na dzieci tulące swoje koty, chomiki, króliczki, prowadzące na smyczy zadbane i wyczesane psy. Chętnie opowiadały o nadzwyczajnych zaletach i umiejętnościach swoich pupili. – Tuptuś jest bardzo energiczny. Biega po całym domu, uwielbia łaskotanie i pieszczoty. Potrafi też robić różne sztuczki, zwłaszcza, kiedy chce dostać smakołyki, na przykład kręci się w kółko albo „prosi”, stając na łapkach – opowiadała o swoim króliku Justyna Roguła. Młodzi hodowcy są bardzo odpowiedzialni za swoich podopiecznych. Wiedzą, że trzeba o nich dbać i nie można traktować jak zabawki. Daria Miklicz, opiekunka uroczej koszatniczki (gatunek gryzonia), wzięła ją od osób, które „nieodpowiednio się nią opiekowały”. – Była im potrzebna tylko na pokaz – nie ukrywa dezaprobaty.

W trakcie pokazu małych zwierząt, który prowadziła Maria Marciniak – wolontariuszka STOnZ, na co dzień etnograf w MBL – zaprezentowano koty, króliki, chomiki, koszatniczki. Wszyscy startujący otrzymali nagrody: szampony, obróżki, saszetki z karmą, a zwycięzca – przepiękny kot – drapak do ostrzenia pazurów.



Niektóre psy były nie tylko piękne, ale także chętne do popisywania się swoimi umiejętnościami.

W kategorii psów startowało dwadzieścia cztery czworonogi, m.in. owczarki niemieckie, labradory, yorki, beagle, samoje dy. – Wszystkie bardzo zadbane i bardzo kochane – podkreślała Jolanta Tomasik, prezes STOnZ. Psy miały do pokonania tor przeszkód – niektóre stanowczo odmawiały wykonania zadania albo też próbowały zrobić to na skrót, wywołując wesołość wśród

publiczności. Całość prowadzili, z wdziękiem i dowcipem, Michał Bąk z portalu eSanok.pl i Łukasz Zakrzewski z TV Obiektów.

Z powodu deszczu impreza odbyła się pod dachem, w pomieszczeniach ODK „Gagatek” Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która też ufundowała nagrody. – Cieszymy się, że możemy sprawić frajdę właścicielom zwierząt. Każdy może się po-

chwalić swoim podopiecznym; niekoniecznie musi to być rasowy pies z rodowodem – podsumowała Jolanta Tomasik.

W trakcie pokazu wolontariuszki STOnZ zachęcały do adopcji bezdomnych kotów. – Ten śliczny maluszek został znaleziony nad Oslawą w Zagórzu, w zawiązanej reklamówce z pięciorgiem innych kociąt. Niestety, oprócz niego, wszystkie pozostałe były uduszone – ubolewała Gertruda Głowacz, która wraz z Alicją Rettinger-Dąbrowską poszukiwała dla maluchów bezpiecznego domu.

Jolanta Ziobro

Religijnie i jubileuszowo

Podobno kto śpiewa, dwa razy się modli. Nie wątpią w to uczestnicy X Jubileuszowego Festiwalu Piosenki Religijnej Powiatu Sanockiego, którzy podczas nadchodzącego weekendu zawiadną Klubem Górnika.

Na 10. edycję festiwalowych zmagani zaprasza tradycyjnie parafia pw. Przemienienia Pańskiego – organizator przedsięwzięcia. Tym razem zapowiada się ono szczególnie okazale, o czym świadczą choćby wyjątkowo atrakcyjne nagrody, m.in. w postaci 5 gitar.

Sobota (od godz. 9) upłynie pod znakiem sanockich eliminacji solistów i zespołów zgłoszonych do festiwalu. Najlepsi otrzymają przepustkę do niedzielnego finału (od godz. 8), w którym zmierzą się z laureatami eliminacji rejonowych w Zagórzu. Na godz. 14 zaplanowano Galę z rozdaniem nagród i minikoncertem Katarzyny Jezior – ubiegłorocznej laureatki festiwalu. – Aż trudno uwierzyć, że nasz festiwal ma już 10 lat! To, że przetrwał i cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem, jest zasługą ludzi, którzy od początku poświęcają mu swój czas i ogromne zaangażowanie, robiąc to całkowicie społecznie. To dzięki nim ta impreza trwa i będzie trwać nadal, o czym jestem przekonana. Cieszę się, że na jubileuszowej Galii pojawi się ks. Artur Janiec, pomysłodawca i twórca festiwalu, którego będziemy gościć z prawdziwą radością. Przyznał, że jest ogromnie ciekaw, jak impreza wygląda po 10 latach. Mam nadzieję, że wystawi nam pozytywną ocenę... – mówi Monika Brewczak, przewodnicząca festiwalowego jury, która zaprasza sanoczan do udziału w jubileuszowej gali. /k/

Przedszkole nr 3 z Certyfikatem MEN

Zwycięstwo Przedszkola nr 3 w Sanoku w konkursie „Mam 6 lat” zaowocowało zdobyciem certyfikatu „Przedszkole dobrze przygotowujące do szkoły”, nadanego przez Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Certyfikat wręczony został 25 maja br. w Rzeszowie, a aktu tego dokonali: zastępca Dyrektora Departamentu Zwiększania Szans Edukacyjnych MEN Emilia Wojdyła oraz Podkarpacki Wicekurator Oświaty Antoni Wydro. Dokument odebrali: z-ca burmistrza Miasta Sanoka Marian Kurasz, z-ca dyrektora Przedszkola Janina Milczanowska, przewodniczący Rady Rodziców Jakub Osika oraz przedstawiciele Rady Rodziców i Rady Pedagogicznej Elżbieta Świder i Marzena Buczek.

Ten zaszczytny tytuł przyznano został placówce za udział w konkursie „Mam 6 lat”. Kapituła Konkursowa przyznała I miejsce dla Samorządowego Przedszkola Publicznego nr 3 w Sanoku za kreatywne formy współpracy z rodzicami, które umożliwiają dzieciom łatwiejszy start w szkole.

Uzyskanie kolejnego certyfikatu, tym razem rangi ministerialnej, jest dla grona pracowników przedszkola wielką radością, ale również motywacją, by maluchy uczęszczające do tej placówki czuły się w niej radosne, szczęśliwe, a każdy dzień zabawy był twórczy i wypełniony edukacją. s

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

MARIAN GRZYBALSKI

1924-2012

POŻEGNANIE

Sanok miał w swoim sercu

Końcem kwietnia we Wrocławiu dobiegła końca ostatnia warta oficerska płk. MARIANA GRZYBALSKIEGO, okrywając żalem i smutkiem rodzinę, grono przyjaciół, kolegów i wychowanków. Wielu z nich mieszka w Sanoku, który był rodzinnym miastem Pułkownika.

Urodził się 8 grudnia 1924 roku. Był typowym przedstawicielem pokolenia, którego najmłodsze lata dotknęły okrucieństwa wojny. Przez cały okres okupacji pracował fizycznie, pomagając rodzicom w utrzymaniu rodziny. W kwietniu 1945 roku rozpoczął naukę w Oficerskiej Szkole Piechoty we Wrocławiu, dokąd przenieśli się jego rodzice, szukając lepszych warunków życia. Szkołę ukończył w 1947 roku, otrzymując nominację na pierwszy stopień oficerski. Po promocji zajmował kolejne stanowiska dowódcze i dydaktyczne w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych. Szczególną troską otaczał młodych adeptów WSOWZ pochodzących z Sanoka, opiekując się nimi aż do ukończenia Szkoły. Traktował to jako swoją powinność, a zarazem dumę. W 1970 roku ppłk. Marian Grzybalski został zastępcą komen-

danta w Wyższej Oficerskiej Szkole Radiotechnicznej w Jeleniej Górze. Pełniąc odpowiedzialne funkcje i zajmując stanowiska dowódcze, znajdował czas na podnoszenie swoich kwalifikacji. W 1972 roku ukończył Akademię Sztabu Generalnego.

W trakcie służby wyróżniał się pracowitością w szkoleniu i dowodzeniu, zawsze najwyższą wymagając od siebie. W obydwu szkołach był uważany jako świetny dowódca i wychowawca młodych żołnierzy. Posiadał te cechy charakteru, które powodowały, że otaczano Go powszechnym szacunkiem i sympatią. Odznaczał się życzliwością, wysokim poczuciem humoru i godnością osobistej oraz wyrozumiałością wobec podwładnych. Był oficerem o szerokich horyzontach myślowych, bogatej osobowości, otwartym i chłonnym świat w całej jego różnorodności. Był ofice-



ARCHIWUM PRYWATNE

rem bez uprzedzeń, wrażliwym na wszelkie przejawy zła i niesprawiedliwości. Był wzorem i wielkim autorytetem dla swych wychowanków. Takim Go znaliśmy i takim pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

Kochał swoje rodzinne miasto, o którym nigdy inaczej nie powiedział jak: „Mój Sanok”. Gdy stan zdrowia Mu na to pozwalał,

co najmniej raz w roku go odwiedzał. Tutaj też do dziś mieszka Jego siostra. Ostatni raz gościł w Sanoku przed siedmioma laty. Odwiedził bliskie mu miejscowości: Mrzygłód, Grabownicę i Brzozów, spotkał się z rodziną, przyjaciółmi. Był szczęśliwy, że mógł tu jeszcze być, czując, że jest to Jego ostatnia wizyta. On żegnał się z Sanokiem, Sanok żegnał swego godnego ambasadora.

– Pułkownikowi Grzybalski! Dobiegła końca Twoja ostatnia warta oficerska. Nieubłagana śmierć wyrwała Cię z naszych szeregów, okrywając żalem i smutkiem rodzinę, przyjaciół i wychowanków. Ale pozostanie Twój trwały ślad w historii wojska i uczelni wojskowych, pozostanie także serdeczne wspomnienie o Tobie wśród nas.

Przyjaciele

Sygnaly Czytelników



Cmentarze dowodem naszej kultury

Ponoć wygląd cmentarza jest najlepszym miernikiem kultury mieszkańców danej miejscowości. Gdyby tak było rzeczywiście, Sanok nie mógłby być określany mianem „miasta kultury”

– Posługuję się tylko jednym przykładem cmentarza tzw. centralnego, aby stwierdzić, że nie dba się w Sanoku o wygląd cmentarzy. A przypuszczam, że na innych, położonych bardziej na uboczu, jest jeszcze gorzej. Byłe jakieś alejki, ogólny nieporządek, dużo śmieci i półmetrowe trawstwa. Pomijam wygląd grobowców i nagrobków, z których wiele jest okropnie zaniedbanych. Oczywiście mam tu pretensje do administratora cmentarza, chociaż w równej mierze winne są prywatne osoby, niepoczuwające się do tego, aby od czasu do czasu zdjąć z grobowca zasuszone wieńce, kwiaty i wypalone znicze, obciążając wdzierającą się na nagrobek trawę. Ale już przepelnione kosze i zarosnięte trawą alejki to wytyk pod adresem administratora. Często bywam na cmentarzu i obserwuję, jak ciężko oni pracują. Zazwyczaj stoją oparci na jakiejś łopacie czy motle, albo siedzą, palą i odpoczywają. Czy tego nikt nie widzi? Gdyby było pięknie i czysto, mogliby w ten sposób udawać, że pracują, ale tak nie jest i obawiam się, że nigdy nie będzie. W dużych miastach (byłam we Wrocławiu, na Osobowicach) cmentarz jest miejscem spacerów. Wszędzie piękne, brukowane, bądź asfaltowe alejki, zadbane miejsca pochówku. Dostojne królestwo zmarłych. Spróbujmy i my, może by się też udało.

(Imię i nazwisko
znane redakcji)

Podhalańcy wrócili do Sanoka

Grupa pasjonatów z Grupy Rekonstrukcji Historycznej SAN chce przywrócić w naszym mieście tradycję 2 Pułku Strzelców Podhalańskich, który przed wojną był jedną z najważniejszych instytucji w mieście i elementem jego kolorytu. Członkowie grupy marzą nie tylko o stworzeniu poświęconej im izby pamięci, ale także o wykonaniu repliki przedwojennego sztandaru.

– W okresie międzywojennym żołnierze z tej formacji aktywnie uczestniczyli w życiu Sanoka i sanoczan; nie mogli się odbyć bez nich żadne uroczystości, co widać choćby na fotografiach z tego okresu. Występują na nich w charakterystycznych kapeluszach z piórem i pelerynach, które do dziś wzbudzają podziw. 2 Pułk Strzelców Podhalańskich jest jednostką, która ma duże zasługi dla Polski i Sanoka. Walczył w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 roku i podczas drugiej wojny światowej – opowiadają Łukasz Solon i Piotr Kita z grupy rekonstrukcyjnej, która z wielkim zaangażowaniem zabiega o przywrócenie pamięci o tej formacji. Od kilku lat jej członkowie pojawiają się na uroczystościach miejsko-patriotycznych ubrani w mundury podhalańczyków, wywołując powszechny aplauz. – Dysponujemy siedmioma kompletami. W mundurach 2 PSP maszerowali

śmy między innymi przed Prezydentem RP w Warszawie – relacjonuje Łukasz. Koszt jednego to, bagatela, kilka tysięcy złotych, łącznie z butami, nakryciem głowy, peleryną i resztą oprzyrządowania.



Podhalańcy jak prawdziwi! Piotr Kita i Łukasz Solon prezentują mundury i bezcenne pamiątki.

Członkowie grupy – do „podhalańczyków” należą także prezes Krzysztof Juszczyk i jego syn Łukasz, Kamil Ziarko, Robert Czech – dysponują bezcennymi pamiątkami. – Mamy między innymi 150

zdjęć, kałamarz dowódcy pułku, rogatywkę wzór 27 i 35, kapelusz wzór 19, repliki mundurów, ładownice, dwie oryginalne odznaki, marki kredytowe, a nawet książki z pułkowej biblioteki – wylicza Piotr. Na bazie tych zbiorów można z powodzeniem urządzić Izbę Pamięci 2 PSP. – Otrzymaliśmy od pana burmistrza pomieszczenie na deptaku, po PSL. Jest już wyremontowane, trzeba jednak wykonać zabezpieczenia, zainstalować monitoring, pracy jest więc mnóstwo – dodaje Łukasz.

Wielkim marzeniem sanockich „podhalańczyków” jest też wykonanie repliki przedwojennego sztandaru pułku. Oryginał znajduje się w Muzeum Wojska Polskiego, gdzie trafił w 1963 roku. Wcześniej, przez ponad dwadzieścia lat, od czasu bitwy przegranej z Niemcami we wrześniu 1939 roku, przechowywali go odważni ludzie.

Koszty repliki są ogromne: około 15 tysięcy złotych. – Zaczęliśmy rozprawdzać cegiełki, organizujemy zbiórki, ostatnią podczas otwarcia Galerii Beksinińskiego. Na razie zebraliśmy 1520,19 zł, 1 dolara i 10 kopiejek – wylicza Łukasz. Stąd też gorący apel o wsparcie dzieła. Wpłaty można dokonywać na konto: 94 8642 1184 2018 0015 4602 0002. Kontakt z Łukaszem Solonem: 695 153 106. (jz)

Papież zazdrościł im w niebie

W poprzedni weekend Oddział PTTK Ziemia Sanocka zaprosił turystów na dwie imprezy, które uczciły błogosławionego Jana Pawła II, za życia wielkiego miłośnika turystyki górskiej i sptywów kajakowych.



Uczcili Papieża i zainaugurowali sezon sptywów na Sanie.

Pierwszą był II Sptyw Papieski. Zorganizowało go sanockie biuro PTTK oraz wypożyczalnia sprzętu wodnego i rowerów Turizmu San. Wzięło w nim udział czterdzieści osób, w tym dwoje gości z Ukrainy. Trasa sptywu prowadziła z Sanoka (Biała Góra) przez Trepczę, Międzybórz, Lisznę i Dębną do Mrzygłodu. Po dopłynięciu na metę, uczestnicy zwiedzili zabytkową zabudowę dawnego miasteczka. – Rajdem tym uczciliśmy naszego wielkiego rodaka oraz rozpoczęliśmy sezon wycieczek kajakowych – mówi Janusz Kusiak z biura PTTK. Grupę prowadziła przewodniczka Sabina Pelc-Szuryn, a nad bezpieczeństwem uczestników czuwali ratownicy Radosław i Janusz Masłyk.

W niedzielę natomiast odbył się VI Rajd Papieski. W wycieczce udział wzięło

osiemnastu piechurów. Trasa prowadziła z Szczawnego na połoninę Rzepedki, skąd podziwiano rozległą panoramę Beskidu Niskiego, Bieszczadów, Gór Sanocko-Turczańskich i Pogórza Bukowskiego. Następnym szczytem był Szeroki Łan, na zboczach którego znajduje się stok narciarski wyciągu w Karlikowie. Po zejściu do doliny potoku Płonka można było zaobserwować

ślady nieistniejącej już wsi Przybyszów. Kolejnym etapem wędrowki była wspinaczka na jeden z najwyższych szczytów Pasma Bukowicy – Tokarnię (708 m n.p.m.). Nagrodą za trud podejścia były piękne widoki na Pogórze Bukowskie. Po odpoczynku i zrobieniu pamiątkowego zdjęcia grupa zeszła do Woli Piotrowej skąd udała się autobusem do Bukowska. Ostatnim punktem programu był udział w niedzielnej mszy świętej w miejscowym kościele. – Patron rajdu czuwał nad nami do końca. Gdy tylko zaczęła się liturgia, rozpętała się burza, a po wyjściu z kościoła znów świeciło piękne słońce – relacjonuje z uśmiechem Janusz Kusiak, przewodnik i przewodniczący Koła Terenowego, który społecznie poprowadził grupę. (z)

Niezwykły STARY KREDENS

Mówią o swej nowej restauracji właściciele Maria i Piotr Ziembowicz oraz menager i szef kuchni Adam Żemojtel, zapraszając do jej odwiedzenia.

* Dlaczego warto odwiedzić ten nowo otwarty lokal?

M.Z. – Bo jest nowy i różniący się od innych. Jeśli więc ktoś poszukuje miejsca, w którym chciałby się czuć dobrze, a w którego menu znajdzie coś, co będzie mu wyjątkowo smakowało, to bezwzględnie warto zaglądnąć do STAREGO KREDENSU.

* Skąd nazwa: „Stary kredens”?

M.Z. – Inspiracją był przepiękny kredens, jaki kiedyś zdołał pokój gościnny mojej babci, a także cioci. Kiedyś, niemal identyczny, wypatrzyłam na Allegro. Bez wahania go zakupiłam. Potem były marzenia o własnej restauracji, a kiedy te się ziszczyły, nie podlegało żadnej dyskusji, że właśnie ten XIX-wieczny kredens będzie ważnym elementem wystroju sali. I jest!

* Jest to jednak tylko wystrój. A inne elementy, które wyróżniają „Stary kredens” od innych lokali?

M.Z. – Tworząc naszą restaurację, chcieliśmy, aby panowała w niej specyficzna atmosfera, oddziałująca na jej gości. „Stary kredens” ma być enklawą dla ludzi, którzy tęsknią za chwilą spokoju, odpoczynku, potrzebują wyciszenia, wyhamowania i zatrzymania szalonego tempa, w jakim żyjemy. Bez ogromnego telebimu, transmisji sportowych i list przebojów, bez piwa z beczki, bez gwaru. Nastrój buduje wydobywająca się z głośników cicha muzyka. W grę może wchodzić spokojny jazz, ale także stare przeboje m.in. Hanki Ordonówny, Mieczysława Fogga oraz innych gwiazd, które w ciepły sposób przywołują wspomnienia.

U nas wreszcie kelnerzy są zawsze uśmiechnięci i kłaniający się w pas. U nas jest wyjątkowa kuchnia, przepyszne desery, oryginalne wina, tudzież inne alkohole. Nawet nasza kawa, czy herbata też różni się od tej, jaka podawana jest w innych lokalach.

* Proponuję więc wejść do kuchni. To ponoć najmocniejsza broń „Starego kredensu”, o której już mówi się w pewnych kręgach...

M.Z. – Ja tylko Państwa do niej wprowadzę, przedstawiając osobę, która podjęła się odpowiedzialnego zadania dogadania naszym gościom. Jest nią wywodzący się z północnych stron Polski pan Adam Żemojtel, szef kuchni z 25-letnim stażem w zatyżmie. W tym miejscu pozwolę sobie zdradzić, że wybrałam go z listy 23 fachowców z tej branży.



* Skoro o menu mowa, niewątpliwie jest coś, co sprawia, że „Stary kredens” wyróżnia się spośród innych restauracji,

nie tylko w Sanoku, ale może nawet i w Polsce. Są to nazwy serwowanych dań. Otóż tu nie ma kotleta schabowego z kapustą i ziemniakami czy beef strogonowa. Jest natomiast „Californijska sałatka skąpana w sanockim słońcu”. Nazwy wszystkich serwowanych tu potraw to sama poezja...

A. Ż. – Bo w nas drzemie poezja. A poza tym, czy nie lepiej smakuje danie, w którego nazwie jest tyle piękna? Przetestowałem to i wiem: zdecydowanie lepiej. I jeszcze jedno uzasadnienie tych cudownych nazw. Otóż kucharkę dzielił się na tanich partaczy, wyrobników i artystów. Powiem nieskromnie, że ja należę do tej trzeciej grupy. Oczywiście na artyzm składa się wszystko, głównie smak potrawy, jak i harmonia doboru składników i kolorów

czy estetyka podania, a także oryginalne i czasem szokujące połączenia, konsekwentnie także i nazwa.



* Kosmiczne nazwy, a ceny? Czy też z kosmosu?

A. Ż. – One są różne, tak jak różne dania można znaleźć w naszym menu. Są dania wykłintne, siłą rzeczy droższe, ale są też i tańsze, które nie mają prawa szokować. Można u nas zjeść obiad za 20 złotych, ale też za 60. A marzy mi się przygotowywać potrawy nawet za 200 złotych, jeśli znajdą się na nie amatorzy.

* Które z nich cieszą się największym wzięciem i uznaniem? Czy powstaje już coś w rodzaju „Kredensowej listy przebojów”?

A. Ż. – O, tak. Na czele są dwa dania; „Imć Jaśnie Pani Smakiem Dyktowana” – a za nazwą tkryje się: pierś kaczki zaprawiona winem i ziołami w sosie mandarynkowo-żurawinowym ze smażonymi w czosnku jabłkami i kluseczkami orzechowymi w towarzystwie mądrej kapustki – to pierwsze danie. A tuż za nim jest sandacz w kremowym sosie porowym na białym winie z brokułami. Wśród przystawek konsumenci najczęściej wybierają: „Preludium do wieczornych

uciecz” (śledzik Rady Sanockiego podany na glonkach razowca), a z gorących przystawek: „Safari na czarne tygrysy” (krewetki grillowane w sosie chili podane na cukinii). Naszym gościom bardzo smakują desery. Tutaj na pierwszym miejscu listy znajduje się „Tiramisu” – włoski specjał o wyrazistym smaku kawowym z charakterystyczną – migdałową duszą i z gorącymi truskawkami, tuż za nim suflet z prawdziwej gorzkiej czekolady.

* Dziwna ta „Kredensowa” kuchnia, nieprawdaż?

A. Ż. – Rozumiem to jako komplement. Bo ona ma być inna, tak jak i restauracja „Stary kredens” ma być inna od wszystkich. Do oryginalnych potraw niewątpliwie należy ryba – dorada pieczona w soli morskiej. U nas nawet „tatar” serwujemy inaczej niż ten tradycyjny, a mianowicie podajemy go z kaparami, zielonym pieprzem i smażonymi borowikami – a to wszystko jest otulone prawdziwym dymem wędzarniczym. Nie wiem, ale wydaje mi się, że jako jedyni w Sanoku i okolicy serwujemy wspaniałe potrawy kuchni śród-

ziemnomorskiej sporządzone z owoców morza. A ponieważ blisko nas góry i lasy pełne dzikiego zwierza, można u nas zjeść pieczeń z dzika i gulasz z dziczyzny, a także aksamitny w smaku grillowany comber jelenia.

* Czy organizujecie także przyjęcia zamknięte?

M. Z. – Oczywiście, są to bankiety, przyjęcia z różnych okazji np. chrztu, komunii czy niedużego wesela. Prowadzimy także nieograniczony catering. Po prostu, chcemy być szeroko otwarci i nie ukrywam, że bardzo nam zależy na dobrej opinii. Dołożymy starań, aby restauracja „Stary kredens” kojarzyła się wszystkim jak najlepiej. Tak jak te kredensy mojej babci czy cioci, które pamiętam jeszcze z lat dziecięcych, i które tak mocno mnie zainspirowały. Zapraszamy w gościnne progi „Starego kredensu”. Mieścimy się w uroczym kamieniczce na placu św. Michała. Dziś w budowie, ale jutro, po rewitalizacji, plac stanie się jednym z najpiękniejszych miejsc sanockiej starówki. Witajcie w naszej bajce!

**LOKALE
NIERUCHOMOŚCI**

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 2-poziomo- we 74 m² (120 m²), 4-poko- jowe, osiedle Błonie, tel. 503-04-23-77.
- ★ Mieszkanie 52,50 m², 3-pokojowe (I piętro), wła- sne c.o., w Lesku przy ul. Joselewicza, cena 147.000 zł do negocjacji, tel. 605-31-52-12.
- ★ Mieszkanie 49 m², 3 pokoje (parter), przy ul. Rzemieślniczej, tel. 607- -58-83-40.
- ★ Mieszkanie przy ul. Zamkowej, tel. 601-59- -84-00 lub 693-60-24-16.
- ★ Mieszkanie 34,20 m², 2-pokojowe (parter), z ciemną kuchnią, w Sa- noku przy ul. Langiewicza 5/2, cena do uzgodnienia, tel. 797-24-35-15.
- ★ Mieszkanie 40 m² (III piętro), przy ul. Cegiel- nianej, tel. 726-26-29-74.
- ★ Mieszkanie 3-pokojowe, przy ul. Wolnej, obok przychodni „Posada”, cena do uzgodnienia, tel. 603-83-29-53.
- ★ Mieszkanie 34 m², 2-pokojowe, przy ul. Armii Krajowej, tel. 532-07- 70-98.
- ★ Mieszkanie własno- ściowe 38,75 m² (I piętro), 2 pokoje, duża jasna kuchnia, przy ul. Cegiel- nianej, tel. 508-37-15-41 (po 17).

- ★ Duży komfortowy dom 300 m², działka 25 a, na- dający się na prowadze- nie agroturystyki lub innej działalności, położony na działce Sanok – Krosno, tel. 665-42-42-16.
- ★ Dom 240 m², z 1980 r., cena 280 000 zł, tel. 604- -53-57-77.
- ★ Dom drewniany na działce 43 a, w Trepczy, tel. 601-32-69-66.
- ★ Dom piętrowy, muro- wany w Sanoku, działka 7,2 a, tel. 518-58-18-41.
- ★ Pensjonat w Bieszczadach, na Małej Pętli, tel. 797-52-45-79.
- ★ Garaż przy ul. Lwow- skiej, tel. 505-40-70-02.
- ★ Działki 30 a, cena 4.500 zł/a, w Sanoku; działki budowlane 10 a, cena 80.000 zł, w Solinie; 86 a, cena 70.000 zł, w Morochowie, gmina Za- górz, nad rzeką Osławą, tel. 13-463-84-04 lub 662- -60-57-40.
- ★ Atrakcyjne działki bu- dowlane w Sanoczku, 8 działek – każda ok. 11 a, kontakt: sanoczek@onet. pl lub tel. 694-46-45-49.
- ★ Działkę budowlaną 9a, przedłużenie ul. Robotni- czej w Sanoku, tel. 605- -26-98-36.
- ★ Działkę budowlaną w Czerteżu, tel. 796-41- -10-84.
- ★ Działkę budowlaną 30 a, przy ul. Kruczej, w Sanoku, tanio, tel. 691-76-56-60.
- ★ Pole – las 0,74 ha, tel. 13-462-66-18.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie 48 m², Wójtowstwo, tel. 660- -44-35-92.

- ★ Mieszkanie 63 m², 3-pokojowe, w Sanoku przy ul. Błonie, od lipca, tel. 607-12-45-77 (po 16).
- ★ Mieszkanie 30 m² (po- kój, kuchnia, łazienka), oddzielne wejście, Sanok – Śródmieście, tel. 13- -463-11-50.
- ★ Mieszkanie 29 m², 2-pokojowe, tel. 500-74- -18-05.
- ★ Pokój umeblowany, czynsz z mediami 320 zł, tel. 512-22-02-02.
- ★ Pokój dla dwóch osób, tel. 664-49-58-98 lub 13- -463-36-96.
- ★ Pokój dla mężczyzny, tel. 691-44-73-82.
- ★ Lokal handlowy 82 m², w Sanoku przy ul. Iwasz- kiewicza 4, tel. 607-06- -48-66 lub 13-464-76-53.
- ★ Lub sprzedam pawilon usługowy 42 m², przy ul. Słowackiego 50, tel. 606- -34-86-12.
- ★ Lokal biurowy ok. 40 m², przy ul. Jagiellońskiej, tel. 13-463-42-24 lub 692-03- -91-46.
- ★ Halę na działalność produkcyjną lub handlo- wą z zapleczem biurowym oraz socjalnym. całość 270 m², teren Dąbrówka, tel. 605-26-98-36.
- ★ Powierzchnię usługo- wo-handlową 120 m², ide- alną na gabinety medyczo- kosmetyczne, szkołę lingwistyczną lub biuro pro- jektowe, wygodny parking, w Sanoku przy ul. Piastow- skiej, tel. 519-34-42-80.
- ★ Lokale użytkowe róż- nych powierzchni, na biu- ra lub inne działalności, przy ul. Jagiellońskiej 16, tel. 725-13-55-95.

- ★ Powierzchnia handlo- wa, usługowa lub biurowa od 20 m² do 100 m², w centrum miasta, przy ul. Piłsudskiego 8, tel. 605- -68-68-22.
- ★ Lokale o łącznej pow. 113 m² (I piętro, przy dep- taku, tel. 13-463-32-95 lub 694-90-31-89.
- ★ Lokal 82 m² (parter), parking 15 miejsc, pod działalność usługową, biuro lub siedzibę firmy, przy ul. Kamiennej 2 obok Carrefoura, tel. 600-05- -54-58.
- ★ Biura, pomieszczenia magazynowe i plac, dobra lokalizacja, Sanok, ul. Bema 5, tel. 602-51-48- -45 lub 510-17-43-62.

- ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.
- ★ Obornik koński, tanio, tel. 692-41-26-05.
- ★ Betoniarkę, tel. 13-463- -57-06.
- ★ Siodło rajdówka wraz z osprzętem, tel. 603-51- -38-58.

Kupię

- ★ Blachę na komórkę, z demontażu, tel. 605-67- -48-99.

Inne

- ★ Przyjmę gruz, ziemię, tel. 601-38-58-69.
- ★ Samotna, starsza oso- ba przyjmie sprawną pral- kę automatyczną, tel. grzecznościowy 602-87- -68-87.

- ★ Fachowców do ocie- plania budynków, od za- raz, tel. 693-63-90-70.

Poszukuję pracy

- ★ W charakterze: opie- kunka osób starszych (10 lat praktyki we Włoszech), operator urządzeń kom- puterowych (praca w dru- karni), sprzątanie, mycie okien, dyspozycyjna, nie- pijąca, tel. 13-463-85-53 lub 784-73-31-41.
- ★ Zaopiekuję się dziećmi lub podejmę się sprząta- nia, tel. 698-97-64-27.
- ★ Skoszę trawę, tel. 608-89-09-68.

Korepetycje

- ★ Matematyka, tel. 509- -46-62-64.
- ★ Akordeon, keyboard dla początkujących, tel. 512-25-31-40.
- ★ Matematyka, tel. 600- -04-51-29.
- ★ Angielski, wszystkie poziomy, tel. 601-38- 58-65.

ZGUBY

- ★ Zgubiono legitymację studencką nr 058369.
- ★ Zaginął portfel męski – nagroda, tel. 501-28-94-89.

MATRYMONIALNE

- ★ Kawaler lat 65 pozna panią na resztę życia, tel. 13-467-15-50.

LOKAL DO WYNAJĘCIA
o pow. 156,66 m²
w Sanoku przy ul. Orzeszkowej 3
na działalność
handlową, usługową, biurową.
Kontakt: "ELMET-RZESZÓW" S.A.
35-021 Rzeszów, ul. Chmaja 4
TEL. 781 013 379

Cyklinowanie – bezpyłowe,
układanie podłóg, lakierowanie,
renowacje, w ofercie parkiet
tel. 506-356-210

Do wynajęcia lokal handlowy
o pow. 155 m²
na ulicy Rymanowskiej 52 (parter).
Dowolna działalność
tel. 691-765-660

KOMPLEKSOWE WYKOŃCZENIA
regipsy, gładzie, płytki, panele,
malowanie, farby natryskowe,
stiók, glinka wenecka, sztukateria itp.
tel. 603-443-982

Bezpyłowe cyklinowanie
i lakierowanie podłóg.
Wykończenia wnętrz.
tel. 600-830-854

USŁUGI: MINIKOPARKA 3T,
WYWROTKA, DRENAŻE,
OGRODZENIA, MUROWANIE,
TEL. 607-605-919

CYKLINOWANIE
– POLEROWANIE
UKŁADANIE, RENOWACJA PODŁÓG
tel. 781-904-985

Garaże blaszane, bramy garażowe
Dowóz, montaż gratis-cały kraj.
Producent: 13 440-92-06, 18-332-16-81
696-753-588, 509-038-426
www.Robstal.pl Raty

Organizacja imprez
okolicznościowych
www.villadomjulii.pl
www.restauracjakallisto.pl
tel. 13-46-300-01

TRANSPRZET
WWW.TST.SANOK.PL
• PIASKI
• ŻWIRY
• GRYSY
• KLINCE
Dostawa na telefon
609 618 859

SALON FRYZJERSKI NEOS Sanok, ul. Traugutta 11
Tel. 503-966-024
W naszym salonie fryzjerskim
oferujemy następujące analizy i zabiegi
w dziedzinie Trychologii
• Diagnostyka włosów i skóry głowy mikrokamerą
• Analiza pierwiastkowa włosów APW,
• Programy pielęgnacyjne oraz rozwiązanie zdiagnozowanych
problemów przez zastosowanie specjalistycznych preparatów
• Fizjoterapia fryzjerska (darsenwał grzebieniowy, szczotka/grzebień
laserowy, galwan grzebieniowy, lampa UVA, UVB)

F.P.H.U. „SZWAGIER - MEBLE”
polecia meble
na zamówienie klienta,
pomiary i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ
SPRZEDAŻ RATALNA
Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

Dealer Fiat w Krośnie
AUTO-SERVICE
Prowadzi sprzedaż Samochodów nowych osobowych i dostawczych, używanych
oraz oryginalnych części zamiennych,
a ponadto
Autoryzowany Serwis Fiat
zaprasza na
przeglądy, naprawy gwarancyjne i pogwarancyjne, naprawy powypadkowe
(naprawiając u nas, nie tracisz gwarancji na samochód).
Kontakt: Krosno, ul. Podkarpacka 11a
tel. 13 4368429
13 4368171
www.fiatkrosno.pl

KARO Żaluzje
– Plisy – Rolety
Jagiellońska 48, Kościuszki 37 (nad Zabką)
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

MODUŁ FILIGRAN
KOSZTUJE
TYLKO 20 ZŁ

OKNA I DRZWI
Z PVC I AL
Okno typowe
1500x1500 mm, PVC białe,
profil 5-komorowy
430 zł netto
Producent MULTI s.j.
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,
Dąbrówka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY
Kompleksowe
wykonawstwo ogrodzeń
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

Centrum
szkolenia
kierowców
„WAREX”
Rok założenia 1990
Czas trwania kursu: 6 tygodni
Termin zapłaty: 6 miesięcy
Zapisy w każdy wtorek
i środę o godz. 17.00

REKLAMA
GFX STUDIO
PLANSZE REKLAMOWE
LITERY PRZESTRZENNE
BANERY, ULOTKI
KASETONY ŚWIETLNE
STRONY INTERNETOWE
WWW.GFXSTUDIO.PL

DRZWI Z DREWNA
zewewnętrzne, wewnętrzne,
lakiery wodne „lazury”
do domów, bloków
na każdy wymiar
pomiar-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 13-466-41-61, 501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

GARAŻE
„DAR MET”
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

LOMBARD
• POŻYCZKI
POD ZASTAW
• SKUP ZŁOTA
Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(przy Hali Targowej – II piętro)
tel. 13-464-30-61

Szkolimy grupowo
i indywidualnie,
przed i po południu.
w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
(I piętro)
tel. 13-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl

ZŁOMOWANIE
POJAZDÓW
SANOK, UL. WITOSA 76
tel. 13-464-00-69,
609 999 268
www.sancar.pl
PŁACIMY NAJWIĘCEJ!!!

Państwowa Szkoła Muzyczna I st.
im. Wandy Kossakowej
38-500 SANOK ul. Podgórze 25 tel. 46-45-315
OGŁASZA
WPISY
Na rok szkolny 2012/2013
Kandydaci przyjmowani są na następujące działy:
SZEŚCIOLETNI
w wieku 6 - 8 lat
FORTEPIAN, SKRZYPCE, ALTÓWKA, GITARA,
WIOLONCZELA, AKORDEON, PERKUSJA
CZTEROLETNI
w wieku 8 - 14 lat
GITARĘ, WIOLONCZELĘ, FLET, KLARNET,
SAKSOFON, TRĄBKĘ, PUZON, PERKUSJĘ
i AKORDEON oraz do 16 lat – FAGOT, KONTRABAS
Obok nauki gry na instrumencie i przedmiotów teoretycznych prowadzone są:
ZESPOŁY KAMERALNE, CHÓR I ORKIESTRA
Przesłuchania wstępne, na które należy
przybyć z opiekunem odbędą się w dniach
4.06.2012 (poniedziałek) godz. 14⁰⁰ - 18⁰⁰
5.06.2012 (wtorek) godz. 14⁰⁰ - 18⁰⁰
Wszystkie dzieci w wieku 6 - 8 lat (klasy 0, I, II)
obejmują testy pisemne dn. 4.06 oraz 5.06.2012 w w/w godzinach

EFL
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE
Wybierz nasz
pomysł na leasing
Uwaga nowa siedziba!
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel: 13 464 22 64, 13 464 22 66

REKLAMY
tablice, banery
solus
od 1994 r.
www.solus.com.pl
Lipińskiego 113, tel. 13 4642020

CENTRUM PROMOCJI ZDROWIA
SANVIT
ul. Łazienna 1, 38-500 Sanok
tel.13-465-50-88, fax 13-465-50-85
WOLNE TERMINY
NA ZABIEGI
REHABILITACYJNE
(FIZYKOTERAPIA, KINEZYTERAPIA,
TERAPIA MCKENZIEGO,
PNF, PNF-SKOLIOZY,
TERAPIA MANUALNA).
Mamy też wolne
terminy na wesela
w 2012 i 2013 r.
ZAPRASZAMY

ERGO
HESTIA
Uwaga nowa siedziba!
NAJLEPSZE UBEZPIECZENIA
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
Pon.-pt.: 8:30 – 16:30.
tel. 134643333, 661 916502

KM SERWIS
Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
atrakcyjne ceny
• mechanika
• części samochodowe
• wulkanizacja
Płyn do chłodnic luzem 5 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 13-466-60-25 kom. 501 708 520

visualmedia
promocja 3/2012
Takiej oferty jeszcze nie było!
ulotki **15% taniej**
wszystkie formaty, wszystkie nakłady!
Zamów już teraz! Promocja ograniczona czasowo.
tel. 510 248 147
www.visualmedia.info.pl

MODUŁ
PODSTAWOWY
KOSZTUJE
TYLKO
48 zł

Powszechna Spółdzielnia Spożywców
w Sanoku, ul. Sienkiewicza 1
ogłasza przetarg ofertowy na wykonanie instalacji antyoblodzeniowej rynien dachu budynku przy ul. Naftowa 2 w Sanoku.
Przed złożeniem oferty należy wykonać obmiar, sporządzić kosztorys oraz wpłacić do kasy PSS wadium w wysokości 10 % wartości kosztorysowej + VAT.
Bliższe informacje można uzyskać w siedzibie PSS p. 203 lub telefonicznie 13 465 59 05 i 607 308 623.
Składanie ofert **do dnia 18.06.2012 r. godz. 15:00**. Otwarcie ofert dnia 19.06.2012 r. godz. 10:00
PSS zastrzega sobie możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Aktualny cennik
reklam i ogłoszeń

- Ogłoszenia drobne** (do 20 słów) liczone za każde słowo
– cena jednego słowa 1,20 zł
– druk wytłuszczony (za słowo) 1,80 zł
- Reklamy**
– moduł podstawowy 16,81 cm² (41 mm x 41 mm) 48 zł
– filigran 8 cm² (41 mm x 20 mm) 20 zł
– kolejne moduły – wielokrotność podstawowego
- 2a. Reklamy na stronach niereklamowych**
– reklama na pierwszej stronie + 200%
– reklama na ostatniej stronie + 100%
– wybór strony lub miejsca + 50%
• Przy większych reklamach druga strona jest wyłączona.
- 2b. Podziękowania/nekrologi/życzenia**
– ogłoszenia standardowe: 36 zł
• moduł podstawowy 72 zł
• moduł podwójny
- Teksty promocyjne** (sponsorowane) min. 12 modułów
– tekst promocyjny na stronie redakcyjnej 50% ceny
reklamy o tej samej powierzchni
- Inserty** (wkładki reklamowe) od 0,10 zł do 0,20 zł/szt.
- Bonifikaty dla klientów**
– 4-7 emisji 15% zniżki
– 8-14 emisji 20% zniżki
– powyżej 15 emisji 25% zniżki
- Opracowanie graficzne reklam i ogłoszeń** od 20 zł

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
URZĄD PRACY
UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

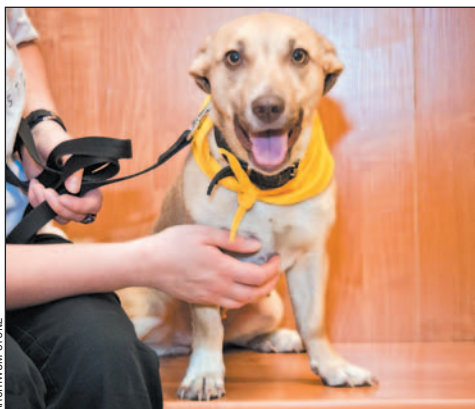
Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Człowiek – najlepsza inwestycja
Powiatowy Urząd Pracy w Sanoku realizuje Projekt:
„Wykwalifikowany Pracownik – Efektywny Urząd Pracy”
w ramach Priorytetu VI „Rynek Pracy otwarty dla wszystkich”, Działanie 6.1 „Poprawa dostępu do zatrudnienia oraz wspieranie aktywności zawodowej w regionie”, Poddziałanie 6.1.2 „Wspieranie powiatowych i wojewódzkich Urzędów Pracy w realizacji zadań na rzecz aktywizacji zawodowej osób bezrobotnych w regionie”.
Okres realizacji projektu: od 01.01.2010 r. do 31.12.2013 r.
Powiatowy Urząd Pracy w Sanoku zaprasza osoby bezrobotne, poszukujące pracy oraz pracodawców do korzystania z usług pośrednictwa pracy oraz poradnictwa zawodowego.
POWIATOWY URZĄD PRACY
ul. Rymanowska 20A, 38-500 Sanok, tel. 13 46-570-00, fax.13 46-570-01
e-mail: rzsa@praca.gov.pl http://www.pup.sanok.pl
Poradnictwo zawodowe:
Budynek A, pok. nr 5,6
tel. 13 46-570-35; 13 46 570-60
Pośrednictwo Pracy:
Budynek A, tel. 13 46-570-06
e-mail: posrednictwo@pup.sanok.pl

Może weźmiesz jakiegoś pieska?

Na dzień otwarty do Ośrodka Adopcyjnego dla Zwierząt w Olchowcach zaprasza Społeczne Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami.

– Na miejscu będą mogli państwo zobaczyć, jak wygląda i funkcjonuje nasz ośrodek. Może znajdziecie także wśród naszych podopiecznych przyjaciela na całe życie? – zachęca Jolanta Tomasik, prezes STOnZ. Ośrodek jest obecnie przepelniony – znajduje się w nim aż 11 psów. Są wśród nich naprawdę sympatyczne, wesołe czworonogi, np. półtoraroczna śliczna suczka Mika (na zdjęciu), znakomicie nadająca się do mieszkania w bloku i bycia z dziećmi czy energiczna, kudłata Figa.



ARCHIWUM STONZ

Organizatorzy zapraszają sympatyków, ludzi chętnych do adopcji oraz wolontariatu w STOnZ na sobotę 2 czerwca, od godz. 13 do 18. Ośrodek znajduje się przy schronisku im. św. Brata Alberta przy ulicy Przemyskiej.

Dodajmy jeszcze, że w wyniku przeprowadzonej zbiórki pieniężnej podczas XXI Podkarpackiej Wystawy Psów Rasowych, która odbyła się 13 maja, towarzystwo zebrało 348,95 zł. – Kwota w całości przeznaczona jest na zakup czytnika i czipów do znakowania psów przebywających w Ośrodku Adopcyjnym dla Zwierząt – informuje pani prezes. (Z)

towarzystwo zebrało 348,95 zł. – Kwota w całości przeznaczona jest na zakup czytnika i czipów do znakowania psów przebywających w Ośrodku Adopcyjnym dla Zwierząt – informuje pani prezes. (Z)

V SANOCKIE LATO PODWÓRKOWE – ZOSTAŃ WYCHOWAWCĄ PODWÓRKOWYM!!!

Urząd Miasta w Sanoku rozpoczyna kolejny nabór kandydatów na wychowawców podwórkowych, którzy poprowadzą zajęcia w tegorocznej edycji programu „Sanockie Lato Podwórkowe”. Akcja realizowana będzie już piąty rok z rzędu dzięki finansowaniu z Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Głównym celem akcji jest praca profilaktyczno-wychowawcza w środowisku otwartym – na ulicy, podwórku, boisku i innych miejscach spotkań dzieci i młodzieży.

Zapraszamy do współpracy osoby:

- pełnoletnie,
- odpowiedzialne,
- dyspozycyjne podczas wakacji szkolnych,
- pozytywnie nastawione do dzieci,
- posiadające umiejętności:
- pracy z małymi grupami,
- organizacji zajęć ruchowych, rekreacyjnych muzycznych, plastycznych, dających poczucie sukcesu, rozwijających zainteresowania i zdolności, oraz dających możliwość przeżycia przygody;
- budowania pozytywnych relacji, dobrej komunikacji i utrzymania dyscypliny w grupie.

Program będzie realizowany przez cały okres wakacyjny na terenie wszystkich dzielnic miasta. Przewidujemy możliwość zatrudnienia dla kilkunastu osób. Wychowawcy w swojej pracy będą wspomagani przez pedagoga ulicy i pełnomocnika burmistrza ds. profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych oraz inne instytucje.

Osoby zainteresowane pracą wychowawcy podwórkowego zapraszamy na pierwsze spotkanie w dniu 6 czerwca 2012 r. (środa) o godzinie 15:00 w Sali Herbowej Urzędu Miasta.

DYŻURY W RADZIE MIASTA

4 czerwca (poniedziałek) pokój nr 67
dyżur pełni wiceprzewodniczący **Wojciech Wydrzyński**
w godz. 16-17

14 czerwca (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radna **Maria Oberc**
w godz. 17-18

DYŻURY W RADZIE POWIATU

8 czerwca (piątek)
pokój nr 40
dyżur pełni przewodniczący **Waldemar Szybiak**
w godz. 12-14

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

KRZYŻÓWKI nr 21

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): **I nagroda** – wartości 30 zł „Cafe Rosetta”. **II** – 20 zł (gotówka), **III** – wypożyczenie 3 płyt DVD (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest wypożyczalnia płyt DVD Video i Blu-Ray disc „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”). Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.



Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie.

Ringo, grał z Leńnonem		Łapana na szosie	Adept w zawodzie	Falista funkcyja	Plata psikusy	Kurka w koszyku	Miasto z tamą na Nilu
Rurka z niemi					Lwia ..., roślina		
Ma mnóstwo nóg					Ziarno na jagłę		3
Zakret ścieżki górskiej				Drzwi do czolgu		Zamiata nią Agata	Dziura w ziemi, nora
Nie brata się z lewicą		10	19		Dekalogowa góra	25	9
			26	Benfica ..., klub piłkarski			
Kali lub Kunta Kinte	Rywal plynu Silan		Kraj Jankesa Mówi na migi		Mierzony w omach	Brak mu własnego stylu	Cienki, długi pret
				Fianca z inspektu Zmysł w ustach	14	13	
Drzątek lnoskoczka	Od Barana do Ryb		Przesada w ubiorze			Schovek na pistolet	Gra małą piłeczką
Awdziejew z gitarą							
Bohatyrowicz z powieści				Smerf z białą brodą		Dla kidnapera Las liściasty	
				Zgoda, którą można wyrazić		16	20
17							
Orlando, aktor z Anglii			12		Bojowy w wojsku	Skrzynia z wiekiem	7
Georgina, kwiat							
Szablata tatarska	Cięzka jest harówka		Kryty powóz dworski	Szpetne indywiduum Dźwięki po kolei	21	15	
				Był nim Asterix		Gazowa planeta Buda z desek	
Amator wiśni i czereśni					Czarny na szosie		
Łuk na dwóch kolumnach	Hossa na gieldzie		Słony akwen Port norweski			Fedruje węgiel w kopalni	Patrol na drodze
Dziurka w jedynce					6		
Erudytką z instytucji		5			Free-man z ekranu		
					Baggio, włoski piłkarz	Biała na pnio brzozy	Bicie serca, tętno
							23
Ratuje od złego Lata pracy	Ang. miara długości				Humor		18
			24	Dojrzała w becze	11	Hiw, udźwig żurawia	8
Do wglądu sądu	Można go zabić w głowę				Słynny kardiolog		
				Miara zebrane-go siana		Goli głowę na zero	

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Rozwiązanie krzyżówki nr 19:

NIE UKRYJE SIĘ SZYDŁO W WORKU

1. Olga Kosiorowska, ul. Traugutta,
2. Ryszard Wojnar, ul. Zamkowa, 3. Ryszard Markiewicz, ul. Stróżowska.

WÓJT GMINY SANOK

ogłasza konkurs na kandydatów na stanowisko dyrektorów:

- Szkoły Podstawowej w Kostarowcach
- Szkoły Podstawowej w Pisarowcach
- Szkoły Podstawowej w Załużu
- Zespołu Szkół w Trepczy
- Zespołu Szkół w Strachocinie

- szkoła podstawowa i gimnazjum
- szkoła podstawowa i gimnazjum

I. Do konkursów może przystąpić osoba, która spełnia wymagania wynikające z Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 27 października 2009 r. w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać osoba zajmująca stanowisko dyrektora oraz inne stanowisko kierownicze w poszczególnych typach publicznych szkół i rodzajach publicznych placówek. (Dz.U. Nr 184, poz. 1436)

II. Oferty osób przystępujących do konkursów powinny zawierać:

- uzasadnienie przystąpienia do konkursu oraz koncepcję funkcjonowania i rozwoju szkoły, której dotyczy oferta,
- poświadczoną przez kandydata za zgodność z oryginałem kopię dowodu osobistego lub innego dokumentu potwierdzającego tożsamość oraz poświadczającego obywatelstwo kandydata,
- życiorys z opisem przebiegu pracy zawodowej, zawierający w szczególności informację o:
 - co najmniej pięcioletnim stażu pracy pedagogicznej – w przypadku nauczyciela,
 - co najmniej pięcioletnim stażu pracy dydaktycznej – w przypadku nauczyciela akademickiego.
- oryginały lub poświadczone przez kandydata za zgodność z oryginałem kopie dokumentów potwierdzających posiadanie wymaganego stażu pracy, o którym mowa w pkt.3,
- oryginały lub poświadczone przez kandydata za zgodność z oryginałem kopie dokumentów potwierdzających posiadanie wymaganego wykształcenia, w tym dyplom ukończenia studiów wyższych lub świadectwo ukończenia studiów podyplomowych z zakresu zarządzania albo świadectwo ukończenia kursu kwalifikacyjnego z zakresu zarządzania oświatą,
- zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym,
- oświadczenia, że przeciwko kandydatowi nie toczy się postępowanie o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub postępowanie dyscyplinarne,
- oświadczenie, że kandydat nie był skazany prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe,
- oświadczenie, że kandydat nie był karany zakazem pełnienia funkcji związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o którym mowa w art. 31 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (Dz. U. z 2005 r. Nr 14, poz. 114, z późn. zm.),
- oświadczenie o dopełnieniu obowiązku, o którym mowa w art. 7 ust. 1 i ust. 3a ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2007 r. Nr 63, poz. 425, z późn. zm.),
- oryginał lub poświadczona przez kandydata za zgodność z oryginałem kopia aktu nadania stopnia nauczyciela mianowanego lub dyplomowanego,
- oryginał lub poświadczona przez kandydata za zgodność z oryginałem kopia karty oceny pracy co najmniej dobra uzyskana w okresie ostatnich pięciu lat pracy lub pozytywna ocena dorobku zawodowego uzyskana w okresie ostatniego roku,
- oświadczenia, że kandydat nie był karany karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 76 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2006 r. Nr 97, poz. 674, z późn. zm.) lub w art. 140 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Nr 164, poz. 1365, z późn. zm.) – w przypadku nauczyciela i nauczyciela akademickiego,
- oświadczenia, że kandydat wyraża zgodę na przetwarzanie danych osobowych zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926, z późn. zm.) w celach przeprowadzenia konkursu na stanowisko dyrektora;

III. Ofertę należy składać w zamkniętej kopercie z podanym adresem zwrotnym, numerem telefonu kontaktowego i dopiskiem: „Konkurs na stanowisko dyrektora:

- Szkoły Podstawowej w Kostarowcach
- Szkoły Podstawowej w Pisarowcach
- Szkoły Podstawowej w Załużu
- Zespołu Szkół w Trepczy
- Zespołu Szkół w Strachocinie”

w terminie do 21 czerwca 2012 r. do godz. 15 w sekretariacie Urzędu Gminy Sanok, ul. Kościuszki 23, pok. 201.

IV. Konkursy przeprowadzi Komisja Konkursowa powołana przez Wójta Gminy Sanok.

V. O terminie i miejscu przeprowadzenia postępowania konkursowego kandydaci zostaną powiadomieni pisemnie lub telefonicznie.

Jest mistrzostwo, czas na puchar

– mówi **ROBERT KUSTRA** – w sezonie zimowym łyżwiarz, a w letnim rolkarz, który właśnie zdobył tytuł Mistrza Polski na Torze Ulicznym.

*** Wiosną znów przetrzuciłeś się z panczen na rolki. Za tobą kilka pierwszych startów, m.in. dwa zwycięskie. Rozpocząłeś jednak od małego falstartu...**

– Można tak powiedzieć, bo podczas Cracovia Maraton, inauguracyjnego Pucharu Polski, zajęłem 3. miejsce. Od zwycięzcy ubiegłorocznej klasyfikacji można oczekiwać lepszego wyniku. Początek był planowy, a po 20 kilometrach uciekłem z innym rolkarzem, który jednak kompletnie nie chciał mnie zmieniać na prowadzeniu. Mimo tego na pewno pierwsi dojechalibyśmy do mety, gdyby pod koniec wyścigu nie wyhamowali nas dublowani zawodnicy. Ostatecznie finiszowałem na 3. miejscu, z czasem 1:17.11 i stratą 2 sekund do zwycięzcy.

*** Powetowałeś to sobie zwycięstwem podczas zawodów Pucharu Słowacji w Michalovcach.**

– Owszem, a dodatkową motywacją była tam nagroda 200 Euro za nowy rekord trasy, także mają-

cej dystans maratonu. Rozpocząłem spokojnie, w połowie wyścigu odrywając się jednak od rywali. Potem stale powiększałem przewagę. Finiszowałem z wynikiem 1:10.34. Rekord udało się poprawić o około 2 minuty. Dodam, że nad kolejnym rywalem miałem 2,5 minuty przewagi.

*** Następnym startem był tradycyjny maraton Roll&Ski w Górnicy, gdzie pokazali się też inni reprezentanci Górnika.**

– Rok temu wygrałem ten wyścig, tym razem udało się tylko powtórzyć wynik z Krakowa, czyli znów było 3. miejsce. Zresztą z bardzo podobnym czasem, bo uzyskałem wynik 1:17.27. Niestety, samotnie walczyłem z wszystkimi zawodnikami grupy Mapei i po prostu na finiszu zabrakło mi sił. Do tego zmagalem się z zatruciem pokarmowym. Dziesięć sekund szybszy był zwycięzca, Wojciech Baran z Lubina. Dodam, że w czołowej dziesiątce uplasowało się jeszcze trzech kolegów z Górnika – 5. był Maciej Biega, 8. Mateusz Chapko, a 10. Piotr Michalski.



*** Rozgrywane w ostatni weekend Mistrzostwa Polski na Torze Ulicznym w Tomaszowie Lubelskim miałeś odpuścić, jednak w ostat-**

niej chwili zapadła decyzja, by jednak jechać. Teraz wiemy, że był to przysłowiowy strzał w dziesiątkę, bo zdobyłeś dwa złote medale.

– Tak, decyzja o starcie zapadła spontanicznie, dosłownie w przeddzień imprezy. Czułem formę, trzeba było to wykorzystać, stąd wyjazd na dwudniowe zawody do Tomaszowa. Obydwa wyścigi rozgrywano na tym samym dystansie 10 kilometrów. Pierwszego dnia mieliśmy bieg na eliminację, w którym co 2 okrążenia odpadał ostatni zawodnik, a drugiego na punkty, zdobywane co 2 „kółka”. Za każdym razem byłem najlepszy, w efekcie zdobywając podwójny tytuł mistrzowski wśród seniorów.

*** Twoje cele na dalszą część sezonu?**

– Przede wszystkim walka o obronę Pucharu Polski, który w ubiegłym roku zdobyłem jako zawodnik grupy Ambra. Barwy klubowe zostały jednak zmienione, teraz jestem reprezentantem grupy 4-6.pl – rollerblade.pl. Myślę, że stać mnie na ponowny triumf w tym cyklu. Tak więc do tytułu Mistrza Polski na Torze Ulicznym chcę dodać kolejny Puchar Polski.

KRÓTKA PIŁKA

KOLARSTWO

Joy Ride Bike Fest, Kluszkowce

Festiwal rowerowy na górze Wdźzar, zmagania w 8 dyscyplinach. Naszym zawodnikom najlepiej poszło w dual slalomie – w juniorach wygrał Szymon Kobylarski, 3. był Artur Hryszko, a wśród dziewcząt 2. pozycję wywalczyła Martyna Mierzwa. W dawnhillu mastersów 3. miejsce zajął Piotr Gemballik, a w kat. open 4. był Hryszko, ze stratą zaledwie 0,3 sekundy do podium. W Kluszkowcach startował też Kamil Gładysz.

SZACHY

X Turniej o Uśmiech Dziecka, Leżajsk

Kolejny dobry start Komunalnych, podkreślony zwycięstwem Daniela Kopczyka w turnieju „open”. Nasz najlepszy szachista w 9 partiach zanotował 7 wygranych i 2 remisy. W grupie seniorów 3. miejsce zajął Grzegorz Zajac, wśród juniorów młodszych 7. był Aleksander Materniak, 8. Paweł Kostelniuk, natomiast w kategorii dzieci z rocznika 2003 i młodszy 5. lokata przypadła Jankowi Zajacowi.

PIŁKA NOŻNA

Turniej Juwenaliowy, Sanok

Zawody na „Orliku” przy I Liceum Ogólnokształcącym zdominowała drużyna Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych – komplet zwycięstw i tylko jedna stracona bramka. Miejsce 2. dla Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, 3. pozycja gospodarzy, 4. Medyczna Szkoła Policealna. Najlepszym zawodnikiem wybrany został Bartłomiej Budzicki z NKJO, a bramkarzem Piotr Dobosz z PWSZ. Wyniki: ILO – PWSZ 2-4, MSP – NKJO 0-8, ILO – MSP 11-4, PWSZ – NKJO 0-4, ILO – NKJO 1-6, PWSZ – MSP 6-2.

Małe Euro

Na „Orliku” przy Szkole Podstawowej nr 1 rozegrane zostaną turnieje MINI EURO z okazji Dnia Dziecka. Dzisiaj grają chłopcy z klas III, a w poniedziałek z II i młodszy. Podczas zawodów prowadzony będzie nabór do szkółki piłkarskiej Ekoballu, która od czerwca rozpoczyna szkolenie wymienionych roczników. Podczas dwudniowych zajęć przewiduje się udział ok. 150 dzieci.

Najlepiej na spławik

Sporo dzieje się nad wodą, zwłaszcza w dyscyplinie spławikowej – rozegrano mistrzostwa kół nr 2 i 3 oraz Puchar Burmistrza Sanoka. Były też kolejne zawody muchowego Grand Prix okręgu i Spinningowe Mistrzostwa Sanockiego Oddziału PGNiG,



Andrzej Cielemecki, Waldemar Fic i Piotr Naumowicz (w kolejności od lewej) stanęli na podium mistrzostw kół nr 3, a potem stworzyli drużynę, która zdobyła Puchar Burmistrza.

Zawody „Dwójki” odbyły się na stawie w Hłomczy. Zdecydowane zwycięstwo odniósł Józef Kadubiec, łowiąc 76 ryb. Zgromadził prawie 5,5 tys. punktów, ponad dwa razy więcej niż 2. Piotr Sołtysik (39 ryb). Miejsce 3. dla Konrada Chanasa (23). Startowało 12 osób, w tym 2 juniorów – wygrał Patryk Lisowski przed Bartłomiejem Milczanowskim. Punktowano głównie drobnicą – płocie, ukleje, leszcze.

Bardzo udane okazały się mistrzostwa „Trójki” na stawie w Sosenkach. Do rywalizacji przystąpiło ponad 20 wędkarzy, brania były dobre. Złoty medal wywalczył Waldemar Fic, łowiąc prawie 9 kg ryb. Srebro dla Andrzeja Cielemeckiego (blisko 8 kg), z brązem Piotr Naumowicz (6 kg). Także i tu startowało dwóch juniorów – tytuł zdobył Miłosz Pastuszczyk, wyprzedzając Tomasza Kwiatkowskiego.

Pod dyktando zawodników kół nr 3 toczył się XV Puchar Burmistrza Sanoka, także rozegrany w Sosenkach. Drużynowo wygrała pierwsza ekipa „Trójki” (Naumowicz, Fic i Cielemecki), druga zajęła 3. miejsce, a przedzielili je zespół PGNiG. Najlepszy wynik indywidualny uzyskał Naumowicz (prawie 7 kg ryb), wyprzedzając kolegów z drugiej drużyny kół – 2. Marian Wołoszyn (3,5 kg), 3. Piotr Wodzyński (3 kg).

Na Zalewie Myczkowieckim muszkarze jednego dnia rozegrali kolejne dwie rundy okręgowego GP. W obu zwycięstwa odnieśli wędkarze z kół nr 1. Pierwsze zawody wygrał Krzysztof Zakrzewski (6 ryb), 4. Michał Fejkiel, 5. Robert Tobiasz, 8. Janusz Benedyk, 9. Robert Woźny (po 2). Po przerwie najlepszy był Adam Skrechoła (5), 3. Tobiasz, 5. Benedyk, 6. Maciej Korzeniowski (po 3). W klasyfikacji łącznej prowadzenie utrzymał Marek Walczyk z Jasta. Miejsce 2. zajmuje Korzeniowski, 5. jest Zakrzewski (82), a 7. Dariusz Maciuba.

Na Zalewie Solińskim w Zawozie odbyły się Spinningowe Mistrzostwa Sanockiego PGNiG, będące eliminacjami brązowych mistrzostw Polski. Zawody rozegrano w dwóch turach, wędkarze łowili z łodzi. Brały niemal tylko okonie. W stawce 25 pracowników najlepszy okazał się Krzysztof Szczurzydło, 2. był Grzegorz Sachajdak, a 3. Józef Jurczak.

Integracyjny Wilk, dziennikarski Kusiak

Tydzień po inauguracji Pucharu Soliny sezon żeglarski został faktycznie rozpoczęty. Bieg integracyjny zdominował Jan Wilk, a w Regatach Dziennikarskich klasę sportową wygrał Jerzy Kusiak z załogą Nowego Kuriera z Toronto.

Otwarcie sezonu nawigacyjnego „Solina 2012” tradycyjnie zorganizowano w ośrodku Krosnińskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego w Polańczyku. Najpierw odbył się tzw. Bieg integracyjny, rozgrywany bez podziału na klasy. Trasa wiodła wokół Wysep Zajęczej i z powrotem. W czołowej piątce uplasowało się aż 4 sanoczan – zwyciężył Wilk (Bieszczadzkie Towarzystwo Żeglarskie), 3. był Łukasz Torma (Naftowiec), 4. Kusiak (niezrzeszony), a 5. Łukasz Gładysz (Naftowiec).

Następnie rozegrano Regaty Dziennikarskie, już na dłuższej trasie, wiodącej w pobliże zapory i z powrotem. W klasie sportowej Kusiak, płynący z załogą Nowego Kuriera z Toronto, zrewanżował się Wilkowi (Super Nowości) za wcześniejszą porażkę. Na 3. pozycji finiszowała załoga Radia Rzeszów. W klasie turystycznej dominowali żeglarze ze stolicy Podkarpacia. Sanockim akcentem była 5. pozycja Wiesława Pietryki (BTŻ), któremu towarzyszyła kolejna załoga Radia Rzeszów.

Mistrzostwa, mityng, liga

Lekkoatleci Komunalnych zaliczyli kolejne starty w Rzeszowie. Podczas Mistrzostw Podkarpacia Młodzików dwa złote medale wybiegał Konrad Baryła, było też kilka miejsc na podium. W I rzucie Ligi Juniorów medalową pozycję wywalczyła Eliza Moskał.



Medaliści mistrzostw województwa. Od lewej: Marzena Rajter, Dominika Janik, Eliza Moskał i Konrad Baryła (brakuje Darii Zimoń).

Pierwsza impreza była bardzo udana dla Baryły, który wygrał 110 i 300 metrów przez płotki, uzyskując czasy 16,57 i 42,87. Srebrne medale zdobyły: Moskał w rzucie oszczepem (28,38) i Marzena Rajter na 300 m (45,04). Brązy dla Do-

miniki Janik na 300 m ppł (55,86) i Darii Zimoń w skoku w dal (4,96). Pozostałe lokaty: 100 m – 4. Karolina Gefert, 300 m – 5. Patrycja Nycz, 9. Martyna Wilusz, w dal – 8. Gefert, wżwyz – 6. Zimoń, 7. Kamila Rachwalska, kula – 8. Moskał.

Awanse do finałów ogólnopolskich

Sport szkolny pod znakiem lekkoatletyki. Dziewczęta z G4 i SP4 odniosły zwycięstwa w finałach wojewódzkich biegów rozstawnych. Następnie gimnazjalistki z „Czwórki” poszły za ciosem, wygrywając Ligę LA. We wszystkich przypadkach nagrodą był awans do finałów ogólnopolskich.

Festiwal sztafet rozegrano w Rzeszowie. Walka w biegach rozstawnych dziewcząt zdominowana została przez nasze szkoły – wyścigi 4x100 m zwycięsko zakończyły G4 i SP4. Dało im to awans do zawodów centralnych, które 22 czerwca rozegrane zostaną w Łodzi.

W rywalizacji sztafet szwedzskich brązowy medal zdobyły dziewczęta z SP4, startujące w składzie: Katarzyna Głuszkiewicz, Martyna Wojtanowska, Aleksandra

Dymek, Sandra Hnat i Wiktoria Demkowicz (opiekun Ryszard Długosz). Miejsce tuż za podium zajęły reprezentantki SP1, prowadzone przez Wiesława Ucznia.

Gimnazjalna liga LA rozpoczęła się od zawodów powiatowych na „Wierchach”, gdzie zwycięstwa odniosły drużyny „Czwórki”. Dziewczęta uzyskały 1169 pkt, wygrywając przed G1 i Beskiem, chłopcy z 1217 „oczkami” wyprzedzili G2 Zagórz i Besko. Finały wojewódzkie rozegrano w Rzeszowie. Dziewczęta z G4 znów okazały się najlepsze, do tego z wyraźnie poprawionym wynikiem (1384 pkt). Podopieczne Ryszarda Karaczkowskiego wywalczyły awans do zmagania centralnych, które 16 czerwca rozegrane zostaną w Białymstoku. Ich szkolni koleżki, prowadzeni przez Marię Rywkę i Marcina Zapalę, zajęli 4. miejsce z dorobkiem 1327 pkt.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

Stal w finale wojewódzkim!

POGOŃ LEŻAJSK – STAL INSTAL-BUD SANOK 0-2 (0-1)

0-1 S. Kurowski (38), 0-2 S. Kurowski (66).

Mimo kiepskiego sezonu ligowego piłkarze Stali znów powalczą o wojewódzki Puchar Polski! Awans zapewnili sobie w Leżajsku, wygrywając półfinałowy mecz z miejscową Pogonią. Obie bramki zdobył Sebastian Kurowski.

W spotkaniu z IV-ligowcem wyraźnie widać było, która drużyna występuje w wyższej klasie rozgrywkowej. W czym nawet nie przeszkadzał fakt, że stalowcy znów wystąpili w mocno odmłodzonym składzie. Lepiej operowali piłką, często stwarzając groźne sytuacje pod bramką gospodarzy. Nie brakowało też strzałów z dystansu, jednak większość mijała cel. Na pierwszego gola trzeba było czekać ponad pół godziny, gdy S. Kurowskiemu wystarczyło przyłożyć nogę po świetnym podaniu Sebastiana Sobolaka. Wynik ustalił w 66. min, pewnie wykorzystując sytuację sam na sam. Nasz napastnik miał nawet okazję na hat-tricka, jednak przed końcem nie wykorzystał dogodnej okazji.



Żeby nie stało się tak, że zdobędziemy Puchar Polski w województwie, a wypadniemy z III do IV ligi. Wszystko niebezpiecznie do tego zmierza.

Po tym zwycięstwie Stal awansowała do finału wojewódzkiego Pucharu Polski. Jej kolejnym rywalem będzie zwycięzca pary: Piast Tuczemy – Unia Nowa Sarzyna (mecz rozegrany miał być wczoraj, już po oddaniu numeru do druku). (bart)

Piotr ŁUCZKA, obrońca Stali:

– Wygraliśmy na luzie, mając wiele okazji bramkowych. Wykorzystane zostały tylko dwie, co można uznać za najniższy wymiar kary. Wierzę, że w finale wojewódzkim też sobie poradzimy, bez względu na to, kto będzie naszym rywalem. Oczywiście Unia jest teoretycznie silniejsza od Piasta, ale to z pewnością drużyna w naszym zasięgu.



Powtórki nie było...

PARTYZANT TARGOWISKA – STAL INSTAL-BUD SANOK 3-0 (1-0)

1-0 Walaszczyk (12-wolny), 2-0 Zarzyka (60), 3-0 Walaszczyk (89).

Dwa tygodnie wcześniej Stal wygrała w Targowiskach okręgowy finał Pucharu Polski, więc liczyliśmy na powtórkę i pierwsze wiosną zwycięstwo na wyjeździe. Niestety, Partyzant wziął srogą rewanż, choć wynik z pewnością fałszuje obraz meczu. Obie drużyny miały podobną liczbę okazji strzeleckich.

Zespół Ryszarda Federkiewicza rozpoczął z impetem, już w pierwszym kwadransie trzy razy stwarzając zagrożenie w polu karnym gospodarzy. Niestety, okazji nie wykorzystali Damian Niemczyk (dwa razy) i Bartosz Sieradzki. A rywale w międzyczasie objęli prowadzenie – Kamil Walaszczyk mocno strzelił z wolnego i choć do bramki

było dobre 30 metrów, piłka wylądowała pod poprzeczką. Nie da się ukryć, że gol ten obciąża konto Piotra Krzanowskiego. Do przerwy obydwa zespoły miały jeszcze okazje (m.in. uratowała nas poprzeczka po główce Ireneusza Zarzyki), ale wynik nie uległ już zmianie.

Na początku drugiej połowy Stal mocno dążyła do wyrówna-

nia. Najpierw Sieradzki nieznacznie pomylił się mierząc w okienko, potem okazję zmarnował Sebastian Kurowski. Zemściło się to w 60. min, po kolejnym wolnym Partyzanta. Nasi piłkarze źle założyli pułapkę ofsajdową, centra trafiła do Łukasza Zycha,

ten zagrał wzdłuż bramki, a Ireneusz Zarzyka dosłownie z metra wpakował piłkę do pustej bramki. Strata drugiego gola podłamała gości, choć mieli jeszcze swoje szanse, m.in. po próbie Dariusza Kurowskiego. Stalowcy doбили w samej końcówce, gdy wybijający wolnego Mateusz Faka poślizgnął się, trafiając w któregoś z rywali. Moment później świetne podanie trafiło do Walaszczyka, który w sytuacji sam na sam ustalił wynik meczu. (bb)



Robert ZĄBKIEWICZ, II trener Stali: – Był to wyrównany pojedynek, w którym momentami mieliśmy nawet przewagę i sporo pozycji strzeleckich, tymczasem wynik zupełnie tego nie oddaje. Dzisiaj zabrakło nam szczęścia, ale pokazaliśmy grę, z którą na pewno mamy szansę na uratowanie III ligi dla Sanoka.

Dla Stali był to być może mecz na wagę utrzymania III ligi, gościom wystarczył punkt, aby zapewnić go sobie. Jednak obydwa zespoły wykazały duże zaangażowanie i trudno byłoby im odmówić waleczności. Obydwa dość dobrze zabezpieczyły tyły, aby nie stracić bramki i obydwa zagrały kiepsko w ataku. W pierwszej połowie stalowcy obstrzelali bramkę Kukulskiego strzałami z dystansu, które minimalnie mijały cel. W 9. i 21. minucie strzelał Paweł Mrocza, zaś w 35. i 45. Damian Niemczyk. Oprócz tego w tym czasie gry sanoczanie stworzyli dwie „setki”, niewykorzystane przez Bartłomieja Sieradzkiego i Dariusza Kurowskiego. W drugiej odsłonie w 49. min jak w masło wszedł między obrońców Stali Damian Wolański, jednak przegrał sytuację sam na sam z Piotrem Krzanowskim, najlepszym zawodnikiem na boisku. W 78. min kolejną setkę wybronił bramkarz Stali. Gdy wydawało się, że nic się już nie może zmienić, w 87. min chytry, płaski strzał oddał Daniel Niemczyk i piłka po koźle trafiła... w słupek. Remis ze smutkiem przyjęli piłkarze, ze złością kibice, którzy całą winę za stan stalowskiej piłki (a zatem i zagrożony III-ligowy byt ich drużyny) obarczyli zarząd klubu, a zwłaszcza jego prezesa. Było głośno, momentami nieparlamentarnie i nerwowo.

Marian Struś

Remis o smaku porażki

STAL INSTAL-BUD SANOK – KS ZACZERNIE 0-0



Bramkarz Zaczerania już tylko wzrokiem śledzi lot piłki, ale ta – niestety – minie słupek jego bramki od zewnętrznej strony.



RYSZARD FEDERKIEWICZ: – Zawiodła skuteczność. Bo co z tego, że mamy w meczu 5-6 sytuacji bramkowych, jak nie trafiamy ani raz do bramki rywala. Z tyłu, poza dwoma błędami, byliśmy dość szczelnie, ale z przodu, mimo rozgrywania ciekawych akcji, nie było komu strzelić. I co z tego, że możemy być zadowoleni z zaangażowania w grze, z waleczności, skoro nie potrafimy wygrać. A nam nie była dziś potrzebna gra, ale zwycięstwo. Ale gramy do końca. W Chełmiance musimy zagrać szczelnie w tyłach, aktywnie i precyzyjnie w środku oraz szybko w ataku. Musimy żądlić z kontry, trafiając do siatki przeciwnika. Wychodzi na to, że chcąc utrzymać III ligę, musimy już liczyć na innych. Żeby tylko nie było tak, że my wygrywamy, a nasi sąsiedzi z tabeli, których musimy rzutem na taśmę wyprzedzić, też będą wygrywać!

Wysokie ciśnienie u hokeistów

Sanoccy hokeiści zostali wybrani do udziału w akcji pod nazwą „Cała Polska mierzy ciśnienie”, prowadzonej przez Polskie Towarzystwo Nadciśnienia Tętniczego w Warszawie. W środę, w godzinach popołudniowych, nasza drużyna uczestniczyła w pomiarach.

– W kategorii „sportowcy” wybraliśmy akurat hokeistów, gdyż hokej na lodzie jest dyscypliną wymagającą wielkiej aktywności, a zdecydowaliśmy się na Sanok, gdyż tutaj ten hokej jest najlepszy w Polsce. Stąd nasza dzisiejsza wizyta – tłumaczyła Katarzyna Polkowska, koordynator programu „Cała Polska mierzy ciśnienie”.

Pomiary wykazały, iż niemal wszyscy zawodnicy mieli ciśnienie nieco za wysokie. Dla przykładu Przemek Odrobny miał: 162/95 i puls 100. – Nie dziwi mnie ten wynik, gdyż zwykle mam nieco podwyższone ciśnienie. Są to u mnie uwarunkowania genetyczne. Jako sportowiec badam swoje ciśnienie regularnie, więc patrząc dziś na ten pomiar, jestem spokojny – powiedział.

Nieco lepszy wynik zanotował najnowszy nabytek Ciarko PBS Bank KH Bartłomiej Pocięcha. Miał 155/93, puls 65. – Mam aparat w domu i co tydzień mam do niego podpinę, aby sprawdzić moje ciśnienie. Mogę więc powiedzieć, że regularnie je badam.

Zapytany, dlaczego niemal wszyscy zawodnicy mają zbyt wysokie ciśnienie, trener Milan Stasz stwierdził: – Uważam, że jest to kwestia coraz mocniejszych treningów. Nic innego. Gorzej byłoby z nimi, gdyby mieli zbyt niskie – dodał. Sam miał wynik: 145/99, puls 59. A więc nieco lepiej niż drużyna. Ciekawe, jakie ciśnienie zanotują kibice, gdy hokeiści wyjadą na lód i rozpoczną się sezon 2012/2013? emes



Wszyscy zastanawiali się dlaczego nasi hokeiści mają podwyższone ciśnienie. Oficjalna wersja głosiła, że jest to wynik ciężkich treningów, ale były i głosy, że mogła na to wpływać osoba dokonująca pomiarów. Na zdj. Bogusław Rapała przy asyście własnej córki.

Zwycięstwo i... walkower

STAL II AGENDA 2000 SANOK – ORZEŁ BIEŻDZIEDZA 3-0 (1-0)

Bramki: Podubiński 2 (5, 65), Sobolak (70).

Pierwsza drużyna Stali poległa 0-3 w Targowiskach, za to rezerwy dzień później w identycznym stosunku wygrały pojedynek z Orłem Bieździedza. Dwa gole zdobył Kamil Podubiński.

Jesienią młody napastnik Zrehabilitował się chwilę później, ustalając rezultat płaskim strzałem z 16 metrów.

Niestety, oprócz zwycięstwa 3-0 druga drużyna zaliczyła też... identyczną porażkę. Chodzi o niedawny mecz z Sanovią Lesko, na boisku wygrany 4-1, który zwerfifikowano jako walkower dla rywali. Powodem była nieuprawniona gra Macieja Kuzickiego, który strzelił nawet jedną z bramek. (bb)

Trampkarze w formie

Trampkarze starsi Ekoballu rozpoczęli walkę w grupie finałowej ligi podkarpackiej. W pierwszym meczu pokonali na wyjeździe faworyzowaną Siarkę Tarnobrzeg. Dzisiaj drużyna Tomasza Matuszewskiego podejmuje Karpaty Krosno.

Juniorzy starsi: Polonia Przemyśl – Stal Sanok 1-0 (1-0).

Juniorzy młodszy: Polonia Przemyśl – Stal Sanok 1-0 (1-0); Kruczek (10).

Trampkarze starsi: Siarka Tarnobrzeg – Ekoball Geo-Eko Sanok 2-3 (1-3); Gierczak 2 (17, 27), Zajdel (30).

Trampkarze młodszy: Siarka Tarnobrzeg – Ekoball Geo-Eko Sanok 6-0 (4-0).

Młodzicy starsi: Orzełek Przeworsk – Ekoball Geo-Eko Sanok 5-1 (2-0); Kopiec (37).

Młodzicy młodszy: Orzełek Przeworsk – Ekoball Geo-Eko Sanok 1-2 (0-1); Milczanowski (10), Kłodowski (51). (b)